

30.000
ludzi pracy
skorzysta z wczasów
zdrowotnych

WARSZAWA (PAP). Fundusz Wczasów Pracowniczych, w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, zaplanował skierowanie na wczasy zdrowotne w 1949 roku 30 tysięcy pracowników.

Wczasy zdrowotne trwają trzy tygodnie i łączą wypoczynek z pobieraniem bezpłatnych zabiegów leczniczych.

Za wczasy zdrowotne pracownik płaci jak za normalne wczasy wypoczynkowe, tj. za 14 dni pobytu. Koszt trzeciego tygodnia pokrywa w całości ZUS. Ponadto po trzytygodniowych wczasach pracownik, korzystający z tej formy wczasów, ma prawo do czwartego tygodnia wypoczynku w domu. Również za czwarty tydzień wypoczynku w domu ZUS wypłaca tzw. zasiłek szpitalny.

Na wczasy zdrowotne pracownik musi być zakwalifikowany przez Komisję Ubezpieczalni Społecznej, w skład której wchodzi również przedstawiciel Związków zawodowych.

Dziś 8 stron

Cena 5 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, wtorek 8 lutego 1949 r.

Nr 33 51

Roman Zambrowski

Związek Młodzieży Polskiej

STANIE SIĘ MILIONOWĄ ORGANIZACJĄ

PONIŻEJ DRUKUJEMY FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA SEKRETARZA KC PZPR TOW. ROMANA ZAMBROWSKIEGO, WYGŁOSZONEGO NA ODPRAWIE, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W KC PZPR DNIA 31 STYCZNIA BR.

Pierwszorzędne znaczenie pracy wśród młodzieży, a więc

znaczenie Związku Młodzieży Polskiej, nie musi być specjalnie motywowane i uzasadniane. Marksistowsko-leninowskie partie robotnicze zawsze przywiązywały do tej pracy ogromną wagę, ponieważ praca wśród młodzieży daje klasie robotniczej, daje partii robotniczej ogromne zastępy aktywnych, bojowych uczestników walki. Młodzież — to rezerwa partii, młodzież — to przyszłość. Lenin i Stalin przywiązywali ogromne znaczenie do właściwego postawienia pracy organizacji młodzieży.

W połowie roku ubiegłego nasze organizacje młodzieży osiągnęły wielki sukces, który był równocześnie sukcesem partii robotniczej. Zjednoczenie organizacji młodzieży stworzyło warunki szybkiego wzrostu naszych wpływów wśród młodzieży, ujęcia coraz większych jej mas w organizację, znajdującą się pod ogólnym wpływem naszej partii.

Trzeba stwierdzić, że powstanie jednej, zjednoczonej organizacji młodzieży stanowiło dla nas fakt niezwykle ważny. Wszystkim nam wiadomo, że na tym odcinku demokracji ludowa była w Polsce opóźniona, że mieliśmy w tej dziedzinie sporo do odrobienia.

Stworzenie zjednoczonej organizacji młodzieży, dając dobre warunki prowadzenia demokratycznej działalności i spotęgowania demokratycznych wpływów wśród szerokiej masy młodzieży, wymagało jednocześnie bardzo ważnej, systematycznej i wyczerpującej na te warunki, pracy. Powstała bowiem jedna organizacja młodzieży przy jednoczesnym istnieniu wielopartyjnego systemu.

Zadanie polegało na tym, aby kierownictwo młodzieży umiało utrzymać i pogłębić jedność młodzieży poprzez u-

tworzoną współpracę i współdziałanie ZMP nie tylko z naszą partią, ale ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego. Istotne było również li-

pozytywnym wkładem wszystkich odcieni Związku Młodzieży, odpowiadających partiom bloku demokratycznego. Odcienie te przecież istnieją. Dotyczy to przede wszystkim lud-

Trzeba przyznać, że pierwszy okres działalności ZMP, okres sześciu miesięcy, które dzieli nas od zjednoczenia organizacji młodzieży, nastąpił cały szereg trudności. (Dokończenie na str. 2)

Samodzielna brygada kombinowana przyspiesza pracę, zwiększa zarobki

WARSZAWA (PAP). Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Osiedli Robotniczych, wykonujące na zlecenie ZOR-u szereg inwestycji budowlanych, wprowadziło na terenie budowy osiedla Mów nową formę organizacji pracy. Polega ona na wydatnym rozszerzeniu dotychczas stosowanego systemu pracy zespołowej.

Utworzono tzw. „samodzielną brygadę kombinowaną”, składającą się z 13 robotników i 3 wykwalifikowanych murarzy, której powierzono wykonanie budynku w stanie surowym, za z góry umówioną zryczałtowaną opłatą. Jako obiekt doświadczalny powierzono bry-

gadzie wybudowanie 2-piętrowego domu przy ul. Elektrycznej 14. Eksperyment został uwieńczony pełnym sukcesem. Budynek wykonano w szybszym czasie, niż pierwotnie przewidywano, tj. w niespełna 5 tygodni.

Zarobki członków brygady

wydatnie wzrosły, osiągając przeciętny poziom 50 tys. zł miesięcznie.

W chwili obecnej na budowach prowadzonych przez PPEOR pracuje już 8 brygad.

W nadchodzącym sezonie budowlanym nowy system organizacji pracy wprowadzony zostanie na wszystkich budowach PPBOR, jako wyjątkowy system prowadzenia budowy.

System pracy samodzielnych brygad budowlanych został wprowadzony u nas po raz pierwszy. Jak wykazały próby, system ten wydatnie przyspiesza tempo budowy, wydatnie wpływa na zwiększenie zarobków robotników budowlanych.

Plenarne posiedzenie KW PZPR w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbyło się plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem I sekretarzy powiatowych i miejskich.

W posiedzeniu uczestniczył członek KC oraz Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Kasman Leon.

Porządek dzienny obejmował sprawy:

1) praca i zadania na odcinku młodzieżowym

2) akcja hodowlana oraz akcja skupu żywności.

Zagadnienia powyższe referował I sekretarz KW PZPR tow. Minor Marian.

Ponadto porządek dzienny obejmował analizę akcji łączących Kół partyjnych, ocenę przeprowadzonej rejestracji członków, sprawy wyborów delegatów na Konferencję Powiatową i Miejską i wreszcie omówienie struktury podstawowych organizacji partyjnych oraz bieżące zagadnienia organizacyjne.

Sprawy te referowali II sekretarz KW PZPR tow. Włoddek oraz kierownik wydziału org. KW tow. Gutman.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której wypowiedział się 18 uczestników plenarnego posiedzenia.

Dyskusję podsumowali tow. tow. Kasman i Minor. Plenium Kom. Wojewódzkiego ustaliło jednocześnie datę Konferencji Wojewódzkiej na dzień 26 i 27 marca.

W sprawach pracy i zadań na odcinku młodzieżowym oraz w zagadnieniach hodowlanych i organizacji skupu żywności przyjęto rezolucje.

(Rezolucję dotyczącą zagadnień hodowlanych zamieszczamy na str. 2-ej).



Na terenie kraju jest już kilka specjalnych szkół przysposobienia zawodowego dla inwalidów. W szkołach tych inwalidzi uczą się różnych zawodów, dzięki czemu zdobywają samodzielność życiową i wierzą we własne siły. Na zdjęciu widzimy, jak inwalida bez nogi pracuje bez trudności przy szlifierce

Ponad 320 milionów zł zebrano na Pomoc Zimową

WARSZAWA (PAP). W sali posiedzeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej prezes

Centralnego Komitetu Opieki Społecznej poseł Józef Beloniński złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji Pomocy Zimowej w całym kraju.

W okresie od 1 listopada 1948 r. do 15 stycznia br. zebrano w gotówce 257 658 715 zł, zaś w naturze (mąka, kartofle, zboże itp.) — na ogólną sumę 28 046 273 zł. Ponadto naczelna Izba Lekarska przydzieliła bonu na leki na kwotę 15 milionów zł. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wpłacił na akcję Pomocy Zimowej 20 milionów.

Do 15 stycznia br. ogólna kwota, zebrana na Pomoc Zimową, wynosi 320 704 991 zł.

Na terenie całego kraju czynnych jest 2840 komitetów akcji Pomocy Zimowej, które objęły opieką około 340 tys. osób.

W ramach akcji Pomocy Zimowej czynnych jest 775 kuchen powszechnych, 587 punktów dożywiania, 185 punktów opieki nad matką i dzieckiem, 60 domów opieki dla dorosłych. W 124 przedszkolach i 32 świetlicach prowadzona jest akcja dożywiania młodzieży i dzieci.

Przemysł odzieżowy

wykonał z nadwyżką
plany produkcyjne

ŁÓDŹ (PAP). Wszystkie działy produkcji Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego wykonały roczne plany produkcji za rok 1948 ze znaczną nadwyżką. Przemysł konfekcyjny wykonał plan w 128,8 proc., przemysł guzikarski w 112,1 proc. i przemysł kapeluszniczy w 106,1 proc.

Dodatkowe wyniki działalności przemysłu odzieżowego są dziełem zbiorowego wysiłku robotników, w 80 proc. kobiet oraz młodzieży, która swym zapalem w powszechnym współzawodnictwie pracy porwała szerokie masy robotników starszych.

Oświadczenie rządu ZSRR

w sprawie stosunków radziecko - norweskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 5 lutego ambasador ZSRR w Oslo odwiedził ministra spraw zagranicznych Norwegii i w imieniu rządu radzieckiego oświadczył co następuje:

Rząd radziecki zapoznał się z treścią odpowiedzi rządu norweskiego na demarche radzieckie, dotyczące stosunku Norwegii do problemu paktu atlantyckiego. Jak wiadomo, rząd radziecki zwrócił się do rządu norweskiego z prośbą o wyjaśnienie pozycji Norwegii

utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Z odpowiedzi rządu norweskiego wynika, że rozpatruje on obecnie problem uczestniczenia Norwegii w pakcie atlantyckim, uważając, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie jest jeszcze dość silna, by mogła zapewnić pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom. Rząd norweskii zaznacza przy tym, że pakt atlantycki należy do tych regionalnych układów, które są przewidziane w karcie ONZ i które mają na celu zapobieżenie agresji. (Dokończenie na str. 2)



Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi ogólnokrajową akcję celem wyszukania wśród szerokich mas chłopskich młodocianych talentów muzycznych. Młodzieży zostaną zapewnione warunki dla nauki i rozwoju ich zdolności. W przyszłości na pewno niejedną z wyłowionych talentów zasłyszysz na estradach. Na zdjęciu 8-letni Wojtuś Kasperski, który specjalizuje się w grze na harmonii.

Gmina Oborniki

przoduje w Pomocy Zimowej

Gmina Oborniki-Południe zebrała w ramach akcji Pomocy Zimowej od poszczególnych mieszkańców gminy, w formie dobrowolnych datków w gotówce i naturalii, ponad 400.000 zł. Młyn Maltokół w Rostworowie ofiarował na ten cel 1,5 cet. pszennej maki.

Do tej pory gmina rozdzieliła naturalii i 165.650 zł oraz odzież i obuwie wartości 56.737 zł. Obdarowanych zostało 146 osób w tym sieroty, wdowy po zamordowanych w czasie okupacji i starcy niezdolni do pracy.

Gmina Oborniki-Południe od kilku lat już przoduje w tej akcji. W ubiegłym roku odnośny referat ob. ob. Borowicz i Kramer zostali odznaczeni przez Centralny Komitet OS złotymi medalami.

W tych dniach przystąpiono do dalszego rozdziału pieniędzy, naturalii i odzieży. Mil.

Drogomistrze otrzymali służbowe „setki” polskiej produkcji

Popularne, małowartościowe motocykle polskiej produkcji S.H. L. i Sokół 125 ccm, pokazują się coraz częściej na szosach. W ciągu ostatnich miesięcy przeszło 100 tych maszyn zostało sprzedanych w naszym województwie.

Najpoważniejszym odbiorcą jest Poznański Urząd Wojewódzki, który m. in. zakupił kilkanaście motocykli dla drogomistrzów, pracujących w terenie. S.

ZMP STANIE SIĘ MILIONOWA ORGANIZACJA

Dokończenie ze strony 1-szej)

Z tych trudności wyszły kadry ZMP obronną ręką, zdały egzamin i potrafiły przewyciężyć wahania, które powstawały w łonie organizacji w związku z odchyleniem prawniczym i nacjonalistycznym w kierownictwie PPR, potrafiły utrzymać i ugruntować jedność ZMP, potrafiły wzbogacić ideologicznie swoje szeregi tą wiel-

Błędy w pracy ZMP

Nie można jednakże uważać, że kierownictwo Partii na odcinku ZMP było w tym okresie zadowolające, nie można uważać postawy i pracy kierownictwa aktywnego oraz podstawowych ogniw ZMP w tym okresie za zadowalającą. Zarówno kierownictwa partyjne, jak i kierownice ogniw ZMP, nie uwzględniały specyfiki zadań młodzieży, zadań na odcinku ZMP, nie walcząc z szeregiem błędów, które w tym okresie ujawniły się w pracy wśród młodzieży.

Faktem jest, że w ciągu ubiegłych sześciu miesięcy ZMP był pod przemożnym wpływem ogromnej pracy ideologicznej, która zachodziła w naszej Partii, pod wpływem ostrej walki ideologicznej, pod wpływem problematyki partyjnej (przede wszystkim programowej problematyki partyjnej).

W okresie ostatnich sześciu miesięcy przeprowadziła nasza partia walkę z odchyleniem prawniczym i nacjonalistycznym, szła do zjednoczenia, nakreśliła jasne perspektywy rozwoju do socjalizmu w Polsce i wskazała na zasadniczą tezę — że walka klasowa w warunkach demokracji ludowej w jej rozwoju do socjalizmu, będzie się zaostrzać. Pod przemożnym wpły-

ką pracą, która została dokonana zarówno w PPR, jak i w PPS przed Kongresem Zjednoczeniowym i na samym Kongresie. Jest to zasługa kierownictwa ZMP, podstawowych kadr ZMP i towarzyszy z terenowych kierownictw partyjnych, którzy okazywali w tej pracy pomoc ZMP.

wem tej zasadniczej, programowej problematyki, rozwijało się życie ideologiczne ZMP w ostatnim okresie.

Wpłynęło to pozytywnie na rozwój kadr ZMP, powodując ich ideologiczne okrzepnięcie. Trzeba jednak stwierdzić, że bardzo często dorobek naszej Partii był w sposób mechaniczny przenoszony na teren młodzieżowy. Zarówno oświecające hasła dnia dzisiejszego, jak i hasła programowe były natychmiast i często mechanicznie przenoszone na teren młodzieży i ani instancje partyjne na odpowiednich szczeblach, ani instancje młodzieżowe nie zadawały sobie trudu konkretyzacji dorobku partii w stosunku do ruchu młodzieży, nie starając się o to, aby codzienne, właściwe młodzieży problemy — nie ucierpiały na tym.

W czym się to ujawniło? Ujawniło się to w ustosunkowaniu ZMP do sprawy masowości organ. młodzieży. Popatrzmy przede wszystkim na to, jak wygląda masowość Związku Młodzieży Polskiej: rzucza się w oczy stosunkowa słabość liczebna ZMP. Słabość ta występuje szczególnie wyraźnie, jeśli porównamy ilość członków ZMP z odpowiednimi liczbami członków PZPR. Ogólna cyfra porównania: półtora miliona członków PZPR i 580 tysięcy członków ZMP

O masowość organizacji młodzieży

Ta niedostateczna liczba członków Związku Młodzieży Polskiej jest w poważnym stopniu wynikiem niewłaściwych koncepcji w sprawie masowości ZMP. Towarzysze w ZMP rozumowali często w ten sposób: „ZMP jest przodującą organizacją młodzieży. Mamy w Polsce milionową Służbę Polsce. Rozpiętość między przodującą organizacją a Służbą Polsce powinna przeciwieństwo istnieć. A więc blisko 600 tys. członków Związku Młodzieży, w porównaniu z 1.100 tys. członków Służby Polsce, to nie jest wcale tak mało”.

Towarzysze ci dochodzili do wniosku, że w związku z przodującym charakterem politycznej organizacji młodzieży, zagadnienie masowości ZMP (przy jednoczesnym istnieniu Służby Polsce) nie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Sądziłi wobec tego, że nie ma ostrego problemu umasowienia ZMP. Takie postawienie sprawy jest nieślusne.

ZMP jest organizacją przodującą wśród istniejących organizacji młodzieży, ponieważ jest organizacją ideowo-wychowawczą, dobrowolną, ponieważ jest polityczną organizacją młodzieży opierającą się na naukowym światopoglądzie — na marksizmie, uznaje, za podstawę swego działania sojusz robotniczo-chłopski oraz przodującą rolę klasy robotniczej i ponieważ dąży do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Nigdy jednak w organizacjach młodzieży, związanych ideowo z klasą robotniczą, zagadnienie ich przodującej roli nie wiązało się i nie mogło się wiązać z niedocenieniem masowości. Istnienie SP nie zmieniło tu pości rzeczy, albowiem SP jest organizacją utworzoną administracyjnie, nie jest organizacją ideowo-wychowawczą i nie jest organizacją stałą wpływającą na młodzież. Oddziaływała ona na młodzież tylko w tych okresach, kiedy młodzież ta jest zmobilizowana do określonych prac. Dlatego też nie-

Związek Młodzieży Polskiej stanie się milionową organizacją

Związek Młodzieży Polskiej powinien być organizacją robotniczo-chłopską. Młodzież robotnicza może być w tej organizacji nawet w mniejszości. Aby zabezpieczyć tę robotniczo-chłopską organizację od wahań, od przenikania wpływów reakcyjnych, powinniśmy mieć tam dobry trzon kierowniczy na szczeblu centralnym, wojewódzkim, powiatowym, w którym byłby zapewniony odpowiedni udział młodzieży robotniczej, trzon, gwarantujący słusność, twardość, pewność przeprowadzenia właściwej, klasowej w zasadzie linii politycznej.

W związku z zagadnieniem konieczności rozszerzenia pracy, staje przed ZMP sprawa stworzenia, rozwijania i kształcenia aktywności wiejskiego, Zadaniem ZMP było i jest stworzenie takiej platformy ideologicznej, która by skupiała elementy młodzieży „Wici”-owej i bezpartyjnej, jak również elementy wahańskie, chwiejne, obarczone urazami i kompleksami, ale nie wrogie demokracji ludowej. Tymczasem trzeba stwierdzić, że organizacje ZMP nie ujawniły w tym okresie tego rodzaju zdolności, nie dawały dostatecznie jasnych nastawień w sprawie takiego właśnie szerokiego postawienia problemu zadań ZMP wobec młodzieży. Bardzo często spotykamy na terenie ZMP traktowanie haseł programowych jako haseł dnia, jako haseł wymagających natychmiastowej realizacji. Hasła programowe dają perspektywę, wytyczają

słuszną jest cała konstrukcja, wiążąca niedocenianie zagadnienia masowości ZMP z zagadnieniem przodującej jego roli, oraz istnieniem Służby Polsce. W tej sprawie po winna istnieć w Partii i w ZMP całkowita jasność. Istnienie SP i przodujący charakter ZMP — bynajmniej nie osłabia w żadnej mierze zadania przekształcenia ZMP w masową organizację i dążenia ZMP do masowości.

Drugi błąd w stosunku do zagadnienia masowości, który musiał się też odbić w praktyce — to niesłuszne naśladowanie przez ZMP kryteriów partyjnych przy przyjmowaniu nowych członków. Partia, jako czołowy oddział klasy robotniczej — musi stosować inne kryteria przy przyjmowaniu członków, niż ZMP — szeroka organizacja ideowo-wychowawcza młodzieży. Stosowanie kryteriów właściwych tylko Partii ogranicza możliwość rozwoju ZMP.

Przejawiło się też niezrozumienie robotniczo-chłopskiego charakteru ZMP. Nasza Partia jest — niezależnie od składu społecznego — partią robotniczą. Przez swój skład społeczny powinna ona podkreślać swój robotniczy charakter. Niemniej jednak stwierdzamy, że 17 proc. chłopów w naszej Partii jest liczbą niedostateczną. ZMP jest z samego swojego charakteru organizacją robotniczo-chłopską. I w naszych polskich warunkach ilość chłopskiej młodzieży w ZMP może sięgać 50 proc. młodzieży wiejskiej.

Wiąże się to niewątpliwie z niewłaściwym stosunkiem, który ujawnił się w ZMP w odniesieniu do „Wici”, z niedocenieniem, z niezrozumieniem, z nieumiejętnością oparcia się na najlepszych tradycjach radykalnego ruchu chłopskiego, na dorobku wychowawczym „Wici”. Z tym się wiąże i niewłaściwy, sekiarski stosunek do aktywności „Wici”-owej, często nieumiejętność wciągnięcia tego aktywności do czynnej, pełnowartościowej, twórczej pracy na terenie ZMP.

kierunek rozwoju. Dlatego powinny być cierpliwie wyjaśniane przede wszystkim przodującym aktywistom. W danym wypadku powinny być i są w ZMP hasłami, które przez długi okres znajdują się w sferze propagandy.

Partia nasza rzuciła hasło spółdzielczości produkcyjnej. To, co mówiło bardzo często w ZMP, w jej późniejszym do zagadnień wsi w ostatnim okresie — to jeden problem, jeden dylemat: spółdzielczość produkcyjna, czy indywidualne gospodarstwo.

Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej nie jest jeszcze gotowe do realizacji w szerszym zakresie i istnieje cała gama, cały wachlarz innych zagadnień, które w danej chwili są zadaniami dojrzałymi do natychmiastowej realizacji: zagadnienie udziału młodzieży w rozwoju wszystkich innych form spółdzielczości, zagadnienia oświaty rolniczej, zagadnienie budowy szkół, świetlic itp.

Spotykaliśmy również czasem pomieszczenie dwóch zadań. Przed Partią naszą i niewątpliwie przed ZMP stało zagadnienie przeciwstawiania się mas robotniczych i chłopskich politycznej działalności reakcyjnego kłonu, nadużywanie z jego strony uczuć religijnych dla celów politycznych. W tę sprawę włączył się ZMP. I słusznie.

ZMP stawiał również przed sobą poważne zadanie wychowania swych członków

na podstawie naukowego światopoglądu. I tu trzeba stwierdzić, że w działalności Z. M. P. (za co niewątpliwie ponoszą odpowiedzialność i kierownictwa partyjne w terenie), nastąpiło pomieszczenie tych spraw: zamiast stawiania przed młodzieżą sprawy konieczności przeciwstawiania się reakcyjnej działalności rozpolitykowanego kłonu, uprawianej na terenie szkół, dopuścili do przesunięcia dyskusji wśród młodzieży na płaszczyznę sporów na tematy wiary. Z. M. P. szanuje uczucia wierzących, skupia i powinna skupiać w swych szeregach także szerokie rzesze młodzieży wierzącej, która uczestniczy w twórczej pracy budownictwa Polski Ludowej w mieście i na wsi.

To też powstrzymując się od sporów i kroków tego rodzaju, ostrze walki skierować należy przeciwko tym, którzy nadużywają wiary dla celów politycznych.

Nasze komitety partyjne ponoszą odpowiedzialność za to, że pchały organizacje młodzieży na drogę mechanicznego przenoszenia metod Partii na grunt młodzieżowy. Nie zastanawiają się nad tym, jak te zagadnienia, które stawiamy przed Partią, które stoją teraz w centrum uwagi klasy robotniczej i chłopstwa, należy stawiać wśród

młodzieży, ażeby najlepiej do niej trafić, ażeby młodzież żyła tymi zagadnieniami i dojrzała do nich.

Od kierownictw partyjnych wymagamy przede wszystkim, aby zawsze brały pod uwagę tę specyfikę terenu młodzieżowego, specyfikę młodego wieku, całej jego nie-dojrzałości.

Dlatego też rezolucja Biura Organizacyjnego stawia z całą siłą sprawę wzmocnienia opieki organizacji partyjnych nad młodzieżą. Chcemy, ażeby zagadnienia młodzieży były systematycznie stawiane na posiedzeniach plenum w Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych oraz na ich egzekutywach. Chcemy, ażeby zagadnienia młodzieżowe były włączone do planów pracy. Chcemy wreszcie, ażeby nasze organizacje terenowe pomogły bardziej organizacjom młodzieżowym kadrami, szczególnie by pomogły w pracy szkoleniowej, która ma ogromne znaczenie w organizacji młodzieży.

Musimy osiągnąć na tym odcinku znaczną poprawę i jesteśmy przekonani, że kierownice ogniw ZMP przewyciężą słabości i braki, o których była mowa i przekształcą w krótkim czasie ZMP w masową, milionową organizację.

Oświadczenie rządu radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd radziecki nie podziela opinii rządu norweskiego w sprawie celu i charakteru paktu atlantyckiego.

Pakt atlantycki jest organizowany przez określoną grupę wielkich mocarstw. Nie ma on na celu zjednoczenia wszystkich państw, lecz jest obliczony na przeciwstawienie jednej grupy państw innym krajom. Wynika stąd jasno, że pakt atlantycki stanowi zamknięte zrzeszenie państw, które nie ma celu wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przyłączenie Norwegii do tego

zrzeszenia państw nie tylko nie może przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa Norwegii, lecz — wręcz przeciwnie — może doprowadzić do tego, że Norwegia będzie wciągnięta w orbitę polityki określonej grupy państw, snujących daleko idące agresywne plany.

Rząd radziecki nie może zgodzić się z oświadczeniem rządu norweskiego, jakoby pakt atlantycki mieścił się w ramach Karty ONZ i odpowiadał jej celom. Wiadomo, że inicjatorzy paktu używają tego rodzaju argumentów, lecz nie wolno

pominać faktu, iż pakt atl-

tycki w istocie rzeczy jest organizowany poza ONZ i wbrew Kartie ONZ. Pakt ten ma służyć interesom polityki agresywnej niektórych wielkich mocarstw.

Rząd norweski zapewnia, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w polityce agresywnej i że nie pozwoli na wykorzystanie norweskiego terytorium dla tego rodzaju polityki. Rząd radziecki przyjmuje do swej wiadomości powyższe oświadczenie rządu norweskiego, choć uważa je za niedostateczne.

Rząd radziecki nie może przejść do porządku dziennego nad okolicznością, że rząd norweski nie udzielił jasnej odpowiedzi na pytanie, czy przystąpienie Norwegii do paktu atlantyckiego pociągnie za sobą przyjęcie zobowiązań w sprawie utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii. Tymczasem wiadomo, że wciągnięcie małych krajów do paktu atlantyckiego ma na celu wykorzystanie ich terytorium dla utworzenia baz wojskowych, co w danym wypadku przedstawia szczególne znaczenie dla Związku Radzieckiego, ponieważ Norwegia i Związek Radziecki posiadają wspólną granicę.

W odpowiedzi rządu norweskiego mowa o tym, że Norwegia nie przystąpi do żadnego układu, przewidującego oddanie do dyspozycji baz wojskowych na terytorium Norwegii tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji lub nie znajdzie się wobec niebezpieczeństwa agresji. Z oświadczenia tego wynika, że wystarczą jakiejkolwiek prowokacyjne pogłoski lub na predce złepione kłamstwa o niebezpieczeństwie agresji na Norwegię, aby rząd norweski udzielił swego terytorium dla baz wojskowych innym mocarstw — każdej chwili, a więc również w obecnym pokojowym okresie.

W oświadczeniu rządu norweskiego wyczuwa się aluzję, że niebezpieczeństwo napaści może pojawić się ze strony Związku Radzieckiego. Aluzja taka jest zupełnie nieuzasadniona, gdyż rząd norweski nie ma żadnych podstaw ani powodów wątpliwości o dobrych sąsiedzkich zamiarach Związku Radzieckiego wobec Norwegii, wykluczających wszelką możliwość napaści. Jak wiadomo, rządowi norweskemu Związek Radziecki zajmował zawsze przyjazne stanowisko wobec Norwegii i w okresie drugiej wojny światowej Związek Radziecki wniósł swój wkład w dzieło wyzwolenia Norwegii. Wojska radzieckie zostały wycofane z terytorium Norwegii dobrowolnie i nawet wcześniej, niż życzył sobie tego rząd norweski.

Jeżeli jednak rząd norweski mimo to żywi wątpliwość co do dobrych sąsiedzkich zamiarów ZSRR wobec Norwegii to rząd radziecki, mając na celu usunięcie wszelkich wątpliwości co do zamiarów ZSRR, proponuje rządowi norweskemu zawarcie z ZSRR paktu nie-agresji, aby w ten sposób położyć kres wszelkim wątpliwościom.

REZOLUCJA PLENUM KW PZPR

w sprawie akcji hodowlanej i organizacji skupu żywca

Rozszerzone Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem wszystkich I Sekretarzy K. P., które odbyło się w dniu 6. 2. 1949 r., po wysłuchaniu referatu tow. Minora, I sekretarza KW o uchwałach KC w sprawie hodowli i organizacji skupu żywca i po przeprowadzonej dyskusji, stwierdza że:

1. Niedostateczna podaż produktów zwierzęcych zmobilizować musi całą naszą Partię do spopularyzowania akcji hodowlanej i usprawnienia skupu żywca.
2. Przejęcie skupu przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej musi iść w parze z rozwinięciem i systematycznym stosowaniem kontraktowania.
3. Przez akcję propagandową należy mało- i średniorolnym chłopom wyjaśnić dokładnie praktyczne korzyści, jakie płyną dla nich z akcji hodowlanej.
4. Zadaniem Kół Partyjnych jest dopilnować, aby skup zwierząt przebiegał jak najbardziej normalnie i prawidłowo, bez żadnych zgryzotów czy nadużyć, które mogłyby zniechęcić chłopów mało- i średniorolnych, aby nie dopuścić do wykorzystania przez wroga klasowego braków dla zdyskredytowania akcji zakupu czy akcji hodowlanej.

W tym celu Plenum poleca zmobilizować całą Partię i cały aparat administracyjny, a więc: starostów, wójtów, sołtysów, aparat spółdzielczy, Związek Samopomocy Chłopskiej, Rady Narodowe wszystkich stopni, organizacje działające na terenie wsi oraz całą ludność wiejską dla akcji skupu i podniesienia hodowli zwierząt.

W akcji skupu i podniesienia hodowli organizacje partyjne winny pracować w jak najściślejszym porozumieniu ze Stronnictwem Ludowym i z odrodzonym Polskim Stronnictwem Ludowym.

6. W celu zapewnienia systematycznego kierownictwa partyjnego nad realizacją planu wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej, Komitety Powiatowe wytypują kandydatów na instruktorów hodowlanych i prześlą ich charakterystykę do zatwierdzenia Komitetowi Wojewódzkiemu.
7. W celu wzmocnienia spółdzielczo-państwowego aparatu skupu Komitet Wojewódzki w porozumieniu z Centralą Mięsną wydeleguje do pracy w każdym powiecie po jednym członku Partii.
8. Komitet Wojewódzki na okres dwóch miesięcy wydeleguje po trzech członków Partii na każdy powiat w celu zorganizowania skupu i kontraktacji przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.
9. Komitety Powiatowe winny traktować akcję „H” jako najważniejszą akcję ciągłą. Sprawozdania z jej przebiegu winni towarzysze, delegowani na ten odcinek, zdawać na każdym posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Powiatowego.

Na przestrzeni ostatnich czterech lat Partia nasza przewyciężyła niejedną przeszkodę, która hamowała nasz rozwój, opóźniała naszą odbudowę. W takich chwilach cała klasa robotnicza w sojuszu z biednym i średnim chłopem przystępowała do zdecydowanej walki z piętrzącymi się trudnościami. Wygraliśmy naszą bitwę o handel, wygraliśmy bitwę o podniesienie i jakość produkcji przemysłowej, wygraliśmy bitwę o zlikwidowanie ugorów, wygraliśmy bitwę o podniesienie produkcji roślinnej. Mamy za sobą ogromne doświadczenie, które wyzyskamy w rozwijającej się bitwie o akcję hodowlaną. Chcemy i musimy ją wygrać. Wygramy wielką bitwę o hodowlę.

Z wyborów do władz gminnych PZPR

Nasze organizacje dołowe przodują masom wiejskim

Już od 20 stycznia odbywają się w całym województwie wybory do Władz Gminnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przed ustąpieniem dotychczasowych władz, sekretarze komitetów gminnych zdają obszernie sprawozdania ze swej działalności, po których następuje zwykle obszerna dyskusja i wybór nowych władz. Sprawozdania te i dyskusje odzwierciedlają najlepiej życie wewnętrzne naszej Partii i wpływ, jaki ona wywiera na otaczające ją masy bezpartyjnego chłopstwa.

Na czoło zagadnień wysuwają się wszędzie uchwały kongresowe.

Kongres

Najlepszym dowodem głębokiego przeżywania zagadnień które wysunął przez dołowe

ogniwa naszej Partii Kongres są przytoczone poniżej cytaty:

„Z chwilą otrzymania radośnej wiadomości — stwierdzają tow. tow. z gminy Pleśzew — o połączeniu się dwu bratnich partii, urządziliśmy nasze terenowe zebrania połączeniowe, które wypadły zadowalająco. Stwierdziliśmy, że Uchwały Kongresu przyjęto z pełnym zadowoleniem we wszystkich kołach, gdyż przekonano się, że warunki życia szerokich mas pracujących były omawiane na Kongresie. Członkowie nie kryli swego zadowolenia, a na zebraniach kół spotykało się dość dużą ilość bezpartyjnych, łączących się z nami w tym wspólnym świetle świata pracy. Z chwilą zjednoczenia się kół, autorytet partii wśród bezpartyjnych wzrósł bardzo. Jednocześnie podań z prośbą o porady, z którymi zwrócili się do K. G. chłop i nasza rada o pomoc, stanowią wstęp w usuwaniu przeszkód celem zdobycia szerokich mas pracujących“.

„Nie zauważyliśmy — twierdzą tow. tow. z gm. Strzałkowo — aby w którymkolwiek z kół zaszły jakiegokolwiek sprzeczek pomiędzy byłymi członkami PPR i PPS. Daje się wyczuć wielkie zainteresowanie partią, czemu mo że służyć przykład, który wyraża się w tym, że bezpartyjni przychodzą do KG PZPR po rady.“

A oto refleksje pokongresowe z Bojanowa: „Uchwały Kongresu organizacja przyjęła z wielkim zadowoleniem, bowiem uchwały te wskazują nam jedyną drogę, którą dojdziemy do socjalizmu. Bezpartyjni cieszą się z wyników Kongresu PZPR i przychylnie odnoszą się do wskazań władz partyjnych i do poleceń władz państwowych i samorządowych. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że jako pierwsi uiszczają podatek gruntowy zaliczkowo na rok 1949“.

Walka o samopomoc chłopską

Tego rodzaju wypowiedzi są typowe i powtarzają się bodaj na wszystkich zebraniach, nie mniej jednak miejsc, zajmują troski i rozwój Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielni gminnych, Ośrodków Maszynowych, oraz analiza ich ruchliwości ich przydatności gospodarczej dla biednych i średnich chłopów. W tej trosce widnieje wyraźnie przodująca rola Partii.

„Wybory do władz ZSCh zostały przeprowadzone przy udziale całego aktywnego gminnego. Stare Zarządy zostały przeważnie w zupełności usunięte, a na ich miejsce wybrano prezesa członków PZPR i SL oraz bezpartyjnych ludzi wyrobionych ideowo i oddanych sprawie partyjnej, ale rozumiejących potrzeby bezpartyjnego chłopstwa“ — stwierdzają towarzysze z jednej gminy, gdy w innej (w pow. Jarocin) widać już poważnie rozwiniętą pracę nad realizacją uchwał kongresowych:

Nad rozdzielaniem nawozów, węgla i innych artykułów, czu

wa już obecnie Komitet Członkowski, przeznaczając je tylko mało i średniorolnym. Przy każdym sklepie znajdują się Komitety Sklepowe, które regulują zapotrzebowanie i sprzedaż towarów dla chłopów. Sprawa skupu bydła i świń, która uruchamiamy z dniem 1. II. 49 r. pozwoli chłopom uczciwie sprzedać bez wyzysku swój przychówek i przy tym podnieść uczciwy handel i zaopatrzenie ludności miejscowej“.

„Dużo pracy muszą włożyć członkowie w odsuwanie bogatych gospodarzy, którzy kładą w wielu wypadkach za pół lub jeden dzień pracy odrabiać do 6 dni. Komitet gminny będzie po każdym takim wypadku reagował“.

Niemalże też wpływ Partii widać na rozwój majątków państwowych, jak np. dzieje się to w gminie Grodzisk pow. Nowy Tomyśl. „Praca komitetu folwarcznego ograniczała się tylko do interwencji w administracji majątku w sprawach poszczególnych pracowników, a nie oddziaływała na całokształt pracy produkcyjnej majątku“.

W obecnym okresie stan ten uległ zmianie, ponieważ przewodniczący komitetu zespolowego przeszedł przeszkolenie polityczne, co umożliwiło mu opanowanie zadań komitetów folwarcznych“.

Kobiety, Kobiety, Kobiety...

Dyskusje na zjazdach gminnych były tak obszerne i dotyczyły tylu zagadnień, że właściwie dostarczyły tematu do obszernej broszury. W artykule można wysunąć za ledwie skrót najważniejszych kwestii, a więc, należy stwierdzić, że walka z wyzyskiwaczem wiejskim trwa w całej pełni i jakkolwiek w większości gmin wyzyskiwacze zostali wyzisolowani, to jednak w niejednej miejscowości Partia nasza musi mocno mobilizować biedotę i średniorolnych chłopów do dalszej z nim walki. Bardzo poważnie rozwija się akcja szkoleniowa, lecz przeszkodą w niej jest niewystarczająca ilość materiału szkoleniowego, co w znacznym stopniu jest wynikiem niedostatecznego doceniania roli prasy partyjnej, choć i tu działano wiele.

Nieocenione usługi oddają tu Partii towarzysze nauczyciele i towarzysze z urzędów pocztowych. Wreszcie należy stwierdzić rozwój i okrzepnięcie organizacji młodzieżowych i masowych, jak ZMP „Służba Polsce“, ORMO i Zw. Zaw. Robotników Rolnych, które coraz sprawniej spełniają swoje społeczne zadania. Jest jednak odcinek pracy, który do tej pory wykazuje niestety poważne zaniedbania ze strony Partii. Są to kółka gospodyń ZSCh. W wielu sprawozdaniach milczy się o nich wogóle, w innych stwierdza się ich bezczynność, a nawet uleganie elementom kapitalistycznym. A to się również zmienić musi.

Zofia Przeczek

Marian Kegel i Szczepan Jankowiak z zakładów Cegielskiego przekraczają nowe normy

Gdy rozeszła się pierwsza wieść o reformie — płac i o związanych z nią nowych normach wytwórczości, tu i ówdzie wśród robotników spotkać się można było z obawą, czy aby nie będzie to oznaczać obniżki płac i czy nowe normy można będzie przekroczyć.

Partia nasza z miejsca wskazywała na wielkie znaczenie reformy płac dowodząc, że oznacza ona istotną poprawę bytu klasy robotniczej oraz, że stanowić będzie nowy bodziec dla dalszego przekraczania norm wytwórczości.

A oto fakty potwierdzające w całej rożniowości powyższe twierdzenie. Marian Kegel, młody frezer w Fabryce O-

brabiarek Cegielskiego wykonuje już dziś ponad 93 proc. nowej normy a Szczepan Jankowiak z tejże samej fabryki przekracza o 50 proc. nową normę. Co się składa na wyniki ich pracy? Przede wszystkim umiejętne przygotowanie narzędzi, oszczędność w każdym ruchu, utrzymanie maszyny w należytym porządku i nie opuszczanie ani minuty pracy.

Zapytany o zarobek Szczepan Jankowiak odpowiada: „Jestem zadowolony z mego zarobku, nowa kalkulacja norm wcale go nie obniża, gdyż stosowane są większe stawki zasadnicze“.

A trzeba powiedzieć, że takich pracowników jak Kegel i Jankowiak jest w Zakładach Cegielskiego nie mało.

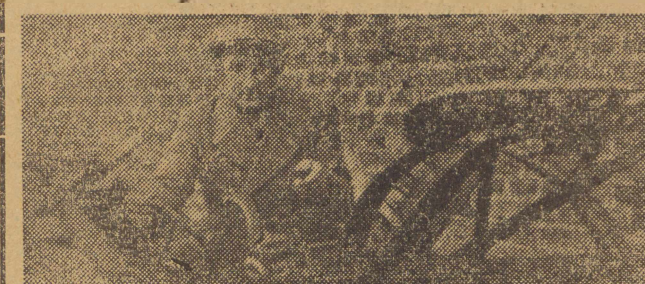
WZOROWA GROMADA GLUPOŃ w powiecie nowotomyskim



Byli robotnicy folwarczni, obecnie parcelanci w grom. Gluponia pow. Nowy Tomyśl prowadzą wzorową gospodarkę. Dochowali się własnego przychówka: koni, krow i świń. Założyli własnym kosztem ośrodek maszynowy, wybudowali olbrzymią wspólną gnojownię, uruchomili fabrykę płyt cementowych, skanalizowali wieś i założyli nowe chodniki. Obecnie budują dom z przeznaczeniem na świetlicę i przedszkole. Parcelantom przewodzi tow. Dobrowski, który każdego tygodnia wradza z chłopami narady produkcyjne. Z braku świetlicy zebrania odbywają się niestety pod gołym niebem. Na zdjęciu tow. Dobrowski (w środku) omawia plan pracy na następny tydzień.



Najstarszy z parcelantów ob. Muchowski przedstawia piękne go konia własnego już chłowi.



„By maszyny rolnicze w okresie zimowym nie rdzewiały muszą być oliwione“ — mówi tow. Spychala. Toteż co miesiąc tow. Spychala (na zdjęciu) przegląda dokładnie wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze.



Gazetę Wielkopolską czytają wszyscy parcelanci, a jest ich w gromadzie Gluponia 34 osoby. — Dlaczego dziś tak późno przewożicie gazetę? — pyta zniecierpliwiony parcelant Muchowski. — Deszcz i niepogoda utrudnia pośpiech — tłumaczy się listonosz ob. Piechowiak.

Średniorolny chłop z pow. Wągrowieckiego WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA W HODOWLI ŚWIN

Gospodarz Stolecki Józef, z gromady Runowo w pow. wągrowieckim, był przed wojną biednym rolnikiem. 4 ha bowiem własnej ziemi nie wystarczały na średnie utrzymanie rodziny. To też Stolecki szukał dodatkowej pracy poza domem, aby się tylko jakoś utrzymać. W Polsce Ludowej w pierwszym roku od zakończenia działań wojennych, biedny chłop objął gospodarstwo poniemieckie, zakaśał rękawy i dzielnie zabierał do pracy. W ciągu czterech lat stworzył najwzrowsze gospodarstwo w gminie, a może nawet w powiecie. Jest dziś średniorolnym chłopem. Czy może dorobił się na wyzysku biedaka? Nie. Na otrzymanej od państwa ziemi dorobił się własną pracą no i... chłopskim sprytem.

Zwiedzając gospodarstwo, Stoleckiego nie zastajemy w domu. Zastajemy natomiast jego 25 letniego syna, Konstantego, który, jak sam mówi, jest prawą ręką ojca. Obejmuje gospodarstwo, informuje nas młody Stolecki, postanowi

liśmy z ojcem zająć się hodowlą świń. Ponieważ nie mieliśmy odpowiedniej gotówki, rozpoczęliśmy od wychowu prosiąt z własnej maciory. Powoli całe gospodarstwo nastawiane było tylko na hodowlę trzody chlewnej. W drugim roku mimo, że gotówka potrzebna była na inne cele, postanowiliśmy dokupić jeszcze jedną maciorę, żeby dochować się jak najwcześniej świń. Przy tym kierowaliśmy się wprowadzeniem jednolitej i czystej rasy.

— Do ilu sztuk dochowaliśmy się obecnie? — pytamy z ciekawości.

— Mam obecnie oprócz prosiąt cztery maciory i rozplodo wego knura.

By się tego dochować, musieliśmy się ciężko napracować. I jeszcze się naharujemy. Był okres, że hodowla nie opłacała się. Myślimy jednak ten okres przetrzymali.

Z dalszej rozmowy wynika, że Stolecki dzięki hodowli wybudował nowy chlew, a w ubiegłym roku nową świniar-

nię. Kupił komplet narzędzi i maszyn rolniczych, oraz wyremontował zniszczony dom mieszkalny. Podkreślenia godnym jest fakt, że w ciągu czterech lat w chlewni Stoleckiego nie było chorób. Dzieje się to tylko dzięki jego zapobiegliwości, mianowicie świniom są szczepione, a chlewnia co tydzień dezynfekowana.

Pod koniec młody Stolecki zwraca się z prośbą. Gdyby wszyscy chłopci chowali, ile my hodujemy — mówi nam — to ja stem pewien, że robotnik w fabryce, który wyrabia maszynę rolniczą i górnik, który dostarcza nam węgiel, nie jadłaby suchego chleba. Stan ten musi ulec zmianie, a reki do zmiany musimy dolożyć my chłopcy przez powiększenie stanu pogłowia świń. — Chciałbym — mówi dalej Stolecki — wezwać wszystkich chłopów do współzawodnictwa w hodowli, a który wychodzi najwięcej sztuk, ogłosić go w prasie jako najdzielniejszego chłopca w powiecie. Życzenie Stoleckiego spełnimy. A więc chłopcy, czekamy na wyniki.

W Poznaniu powinny powstać komitety blokowe

Poznań jest jednym z niewielu dużych miast w Polsce, które nie posiadają tzw. komitetów blokowych. Instytucja ta znalazła szczególne szerokie zastosowanie w Warszawie i Łodzi, gdzie, mimo słabiej rozwiniętej działalności, może się pochwalić dużymi osiągnięciami.

Poważną rolę odegrały m. in. komitety blokowe w Warszawie i Łodzi przy zużytkowaniu kredytów, przyznanych przez Radę Państwa na akcję remontów domów i mieszkań robotniczych. Dzięki współpracy z Dzielnicowymi Radami Narodowymi akcja remontowa została

zorganizowana sprawnie i objęła rzeczywiste domy i ulice najbardziej remontu potrzebujące.

W mniejszym stopniu, niż należało się spodziewać, spełniały komitety blokowe swoją rolę społeczną. Nie brały w o-

biek zamieszkującej poszczególne domy ludności pracującej, nie badały rachunkowości, prowadzonej przez właścicieli nieruchomości lub administratorów, nie występowały wreszcie z inicjatywą koniecznych, drobnych remontów (chodzi tu przede wszystkim o domy pozostające pod zarządem Miejskich Wydziałów Nieruchomości), które można było prze-

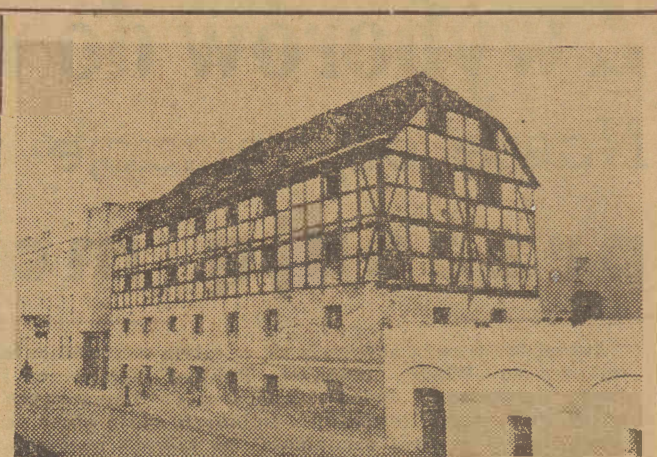
prowadzić gospodarczym sposobem przy pomocy administracji.

Brak w działalności społecznej komitetów blokowych są łatwe do wyjaśnienia. Spowodował je po prostu ich nieodpowiedni skład socjalny.

Poznań jest miastem dużym, nie więc dziwnie, że Miejska Rada Narodowa nie może ogarnąć wszystkich jego bolączek. Komitety blokowe utworzone we wszystkich większych domach mieszkalnych byłyby dla niej wielką pomocą.

Jak nam wiadomo, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej opracowuje w tej sprawie odpowiedni wniosek. Na warsztacie jest również statut, określający zakres działania komitetów.

Nauczni doświadczeniem Warszawy i Łodzi powinniśmy zwrócić baczną uwagę, aby do projektowanych komitetów blokowych dostali się odpowiedni ludzie. Powinni do nich jak najliczniej wejść robotnicy i przedstawiciele inteligencji pracującej. Skład socjalny nowych komitetów blokowych musi nam gwarantować, że będą one rzeczywiście obrońcą świata pracy przed wyzyskiem kamieniczników. (Jot)



Powyższe zdjęcie przedstawia stary, murowany spichlerz, znajdujący się przy ul. Czartoria na Chwaliszewie tuż obok rzeki Warty. Spichlerz, który stosunkowo niewielkim kosztem mógłby zostać wyremontowany, stoi bezużytecznie od czasu zakończenia wojny i niszczy się na skutek wpływu atmosferycznych. Przez podziurawiony, jakrzyszto, dach spływa do wnętrza woda, ze ścian odpada tynk. Drewniany szkielet budynku jest już nępot zgnity. Jeżeli spichlerz postoi tak jeszcze kilka lat, pozostaną zeń tylko bezużyteczne gruz. Zarząd Miejski, który jest właścicielem budynku, powinien zatroszczyć się najprzyszyj o zabezpieczenie go przed dalszym zniszczeniem. Po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu można go wykorzystać jako magazyn.

Kronka partyjna

ODPRAWA PERSONALNA
EM PZPR w Poznaniu zwołuje na dzień 12. II. br. o godzinie 14 w sali Gospody Rzemieślniczej, ul. Maszalska 8, odprawę kierowników Wydziałów Personalnych — członków PZPR.

ZEBRANIE KOŁA TERENOWEGO JEŻYCE

Zebrań koła terenowego PZPR nr 1 Poznań-Jeżyce odbędzie się dnia 7. II. 1949 r. o godz. 18 w świetlicy Komitetu Dzielnicowego przy ul. Dąbrowskiego 83/85.

Dnia 6 lutego br. o godz. 18 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się koncert muzyki operowej z udziałem wybitnych solistów. Dochód przeznaczony na Pomoc Żłnową.

Zarząd Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 Koło Dzielnicy III, Zamek podaje do wiadomości, że następną plenarną zebranie odbędzie się dnia 9 lutego 1949 r. w środę o godzinie 18 w sali lokalu „Bachus”, ul. Mielżyńskiego nr 5.

Nowe Indie: Pakistan i Hindustan. Na powyższy temat w poniedziałek, dnia 7 lutego w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich mówić będzie prof. dr J. Czekalski. Wykład odbędzie się w Sali XVII Collegium Minus (Waty Wawoz 26) o godz. 20. Wstęp dla dorosłych 30, dla młodzieży 20.

KRONIKA POZNANIA

8 lutego



na wtorek 8 II. 49
Teatr Wielki — godz. 19 „Madame Butterfly” pod batutą dyr. Z. Górzyskiego z Fr. Denis-Stoniewską, Marią Sowińską, Jerzym Sergiuszem Adamczewskim i Franciszkiem Arno w głównych partach.

Teatr Polski — godz. 19 „Przemysław II” w reżyserii T. Trzcinskiego i oprawie scenicznej I. Kosińskiego. Na ukończeniu są przygotowania do nowej premiery, którą będzie sztuka Bernarda Shawa „Major Barbara”. Sztuka ukaże się w reżyserii Wława Horczy z Małgosią Koradowską, Rydlem, Salaburskim i Wichniarzem w rolach głównych.

Teatr Nowy — godz. 19.30 „Król Ryszard III” w reżyserii Emila Chaberskiego i oprawie dekoracyjno-kostiumowej Stanisława Jarocińskiego. W roli tytułowej dyr. Szczerbowski.

Komedia Muzyczna — godz. 20 „Omażona Sinobrodę” Savoir’a. W głównych rolach: Artur Miodnicki i Ada Zasadińska. Oprawa dekoracyjna Zygmunta Szpingera.

Teatr Aktora i Lalki — godz. 19 „Nadzieja” — dramat z życia rybaków holenderskich W. Heijermans’a. W rolach głównych Nina Młodziejewska, Zygmunt Nostkowski, Hanna Rożńska i Mik. Aleksandrowicz.

Zespół Kameralny TPZ — godz. 19.30 „Gra sere” komedia St. Kleczyńskiego.

Apollo — godz. 14, 16, 18, 20 „Siostro lokaja”

Baŕtyk — godz. 15.30, 18, 20.30 — „Rosanna 7-miu księżyców”

Mura — godz. 16, 18, 20 — „Dwaj panowie E”

Rialto — godz. 14, 16, 18 i 20 — „Przeżycie”

Warta — godz. 16, 18 i 20 — „Noc grudniowa”

Warta — godz. 11, 12, 13 — „Program aktualności nr 6”

Interwencje „Gazety Poznańskiej” skutkują

Plac już jest

Przed paroma dniami „Gazeta Poznańska” omawiając zagadnienie budowy Domu Zdrowia przy ul. Słowackiego napietowała społeczne stanowisko mec. Jankowskiego, właściciela położonego w pobliżu budowy gruntu. Ob. Jankowski nie chciał wydzierżawić swego placu na założenie materiałów budowlanych, co hamowało tempo robót.

Interwencja „Gazety Po-

znańskiej” poskutkowała.

Otrzymałmy pismo, w którym Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu donosi, że po ukazaniu się naszego artykułu, mec. Jankowski porozumiał się z oddziałem I. Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego i udzielił kierownictwu budowy zezwolenia na zajęcie na czas budowy spornego, a tak pożądanego terenu. Sprawa zawarcia kontraktu jest w toku.

2 robotników pod gruzami

budynku przy ulicy Roosevelta 14

Katastrofa budowlana przy rozbiórce ruin

Wczoraj o godz. 8 rano zostało przywalonych gruzami budynku przy ul. Roosevelta 14, 2 robotników: Andrzej Boro-
wiak, lat 35, oraz Leon Sobczak, lat 45. Roboty prowadziło Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w ramach tzw. akcji rozbiórkowej.

O godz. 7 rano obaj robotnicy przyszli do pracy i zostali skierowani przez majstra do „plantowania” gruzu. W pew-

nej chwili usłyszeli trzask osypujących się cegieł. Sobczak spostrzegł w mgnieniu oka grożące niebezpieczeństwo i rzucił się w kierunku bramy. Boro-
wiak już nie zdążył. Za chwilę runął na ulicę balkon II piętra, który pociągnął za sobą kawał muru.

Sobczak, przysypany do połowy gruzem, zaczął wzywać ratunku. Na pomoc pospieszyli pracujący obok robotnicy, którzy po kilku minutach wydobyli obie ofiary wypadku. Boro-
wiak, przewieziony do Szpitala Miejskiego po kilku godzinach zmarł. Sobczak jest silnie potłuczony i ma rozbitą głowę. Po opatrunku został przewieziony do mieszkania przy ul. Potockiej 8.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast specjalna komisja Nadzoru Budowlanego oraz dyrektor SPB. Wstępne dochodzenia ustaliły, że wypadek nastąpił prawdopodobnie na skutek niedostatecznego zabezpieczenia rozbiieranego budynku. Po usunięciu filarów, podtrzymujących balkon II piętra, nadzorujący roboty inżynier, nie sprawdził czy nie nastąpiły ewentualne pęknięcia, grożące zawaleniem. Bezpośredni wpływ na wypadek miała również wczorajsza odwilż. Odmarznięte mury pod wpływem wstrząsów od przejeżdżających ul. Roosevelta tramwajów mogły ulec pęknięciu.

Wczorajsza katastrofa, która skończyła się śmiercią jednego

z robotników i poranieniem drugiego powinna być przestroją dla wszystkich kierownictw robot budowlanych na terenie Poznania oraz dla Nadzoru Budowlanego. Jesteśmy przekonani, że prokurator ustali dokładnie przyczynę wypadku.

Premie za dostawę mleka otrzymali mało i średniorolni chłopci

Rada Nadzorcza Spółdzielczej Mleczarni Poznańskiej przyznała z tytułu dożyzmiania warunków współzawodnictwa w dostawie mleka za miesiąc grudzień 1948 r. premie pieniężne rolnikom, którzy mleko oceniono zostało w p. obie czystości jako pierwszego gatunku. Nagrodzono przede wszystkim dostawców mleka, wykazujących kwasowość poniżej 8 stopni S. H. i

oraz tych, którzy dostarczali mleko w czystych metalowych, niezardzewiałych naczyńkach.

Premie otrzymali sami mało- i średniorolni chłopci: Petronela Fabis (Mrowino), Maria Dziamska (Mrowino), Stanisław Bączek (Napachanie), Leon Trybus (Konarzewo), Małczewski (Huciska), Prusakiewicz (Łopuchowo) i Komunikiewicz (Boduszewo).



Woźnica, Franciszek Stróziński, popełnił samobójstwo, wieszając się w stajni swego pracodawcy przy ul. Nad Bogdanką. Przyczyną rozpaczy kroku nie są narazie ustalone.

W nieustalonych okolicznościach zginął ob. Władysław Błski, zam. przy ul. Pionerskiej 18, którego zwłoki z odcietymi nogami znaleziono na torze.

Korzystając z ciemności wieczornych, włamywacze wtargnęli do mieszkania przy ul. Roosevelta 1, i ukradli odzież wartości 7 tys. zł.

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI PISZĄ

Odsłonięcie sztandaru ZMP.

Nasz korespondent, TOW. ZENON PIŁAT, pisze:
W świetlicy, przy ul. Kopalinia (Górczyn) odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła Terenowego Związku Młodzieży Polskiej.

Na uroczystość tę przybyli:

Koło TPPR powstało przy PSS

TOW. JERZY ŁĘGOWSKI, korespondent z Powszechnej Spółdzielni Spożywców, o-

nosi:
Z inicjatywy pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców powstało nowe koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po referacie orga-

nizacyjnym, wygłoszonym przez członka Zarządu Górczkiego ob. Zimara, wybrano Zarząd w składzie: przewodniczący — kol. Stefan Ostroszewski, zastępca przew. — kol. Ilona Urbanska, sekretarz — kol. Jerzy Łęgowski, z-ca sekretarza — kol. Kazimierz Ryśa, skarbnik — kol. Zofia Kurusowa. W skład Komisji Kulturalno-Oświatowej weszli: kol. kol. Franciszek Osieka i Wanda Rozynek. Nowe koło TPPR przy PSS liczy 98 członków,

Pracownicy ZPME M-24

wybrali delegatów

TOW. WŁADYSŁAW ŁUCZAK, korespondent fabryczny z Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych Zakład M-24, donosi: Na ostatnim zebraniu Koła PZPR przy ZPME M-24 wybrano delegatów na konferencję miejską i dzielnicową. W wyniku głosowania delegatami zostali: na konferencję miejską tow. A. Łuczak i Józef Jabczyński, na dzielnicową tow. tow. A. Łuczak, Józef Jabczyński i Jan Rozmarek. Po wyborach zebrani wysłuchali referatu II sekretarza dzielnicowego tow. Melki.

Niezdrowe tradycje

Nasz korespondent za Zw. Zaw. Spożywców donosi: „Gazeta Poznańska” donosiła niedawno o otwarciu nowej świetlicy Powszechnej Domu Towarowego w lokalach dawnej Dancin-Baru „Warszawski” przy ul. 27 Grudnia. W nowooteartej świetlicy nie wszystko jest jednak w porządku. Świetlice pracownicy nie są bowiem przeznaczone na całonocne zabawy, a obfity bufet, nie pozbawiony napojów

alkoholowych, z pewnością nie sprzyja pracy kulturalno-oświatowej. Wskazaniem by było, ażeby Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zainteresowała się świetlicą PDT, jak również sprawdziła, czy kierownik tej świetlicy spełnia należycie swe obowiązki. Tradycje dawnego Dancin-Baru nie powinny oddziaływać na atmosferę, panującą w nowej świetlicy.

MAŁO- I ŚREDNIOROLNI CHŁOPI wybrali nowy powiatowy zarząd Związku Samop. Chłopskiej w Słubicach

Akcję walnych zebrań kół gromadzkich i walnych zjazdów Gminnych Związków Samopomocy Chłopskiej na terenie powiatu rzepińskiego, definitywnie już zakończono. Wyniki tej akcji przygotowanej poza Związkiem Samopomocy Chłopskiej, również przez partie polityczne, Rady Narodowe i starostwo powiatowe są zupełnie dobre. Nie obyło się jednak bez radykalnych cięć, które zresztą wyszły tylko na zdrowie organizacji rzepińskiego Z. S. Ch.

Ostatnio odbył się Powiatowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Słubicach, w którym uczestniczyło około 100 delegatów gminnych. Celem zjazdu było omówienie szeroko i szczegółowo dotychczasowej pracy, osiągnięć i zaplanowanie działalności Związku na rok bieżący.

Zjazd zgalił prezes zastępcę Zarządu Pow. Zw. Sam. Chłopskiej ob. Lisiecki, przekazując dalsze prowadzenie ob. rad ob. Franciszkowi Danelowi, wybranemu na przewodniczącą zjazdu. Po przyjęciu porządku dziennego przed

stawiciele partii wygłosili oświadczenia przemówienia.

Działalność Zw. Sam. Chłopskiej na terenie województwa poznańskiego w okresie planu trzyletniego obszernie zilustrowała w swym referacie ob. Raczynska, stwierdzając duże osiągnięcia obok jednak całego szeregu niedociągnięć. M. in. kobiety nie biorą jeszcze należytego udziału w życiu gospodarczym i społecznym. Wzo-

rem dla nich powinna być kobieta radziecka, która bez względu na wiek i na rodzaj swej pracy całym sercem jest jej oddana, pełna świadomości swego znaczenia w życiu społecznym i politycznym.

W roku 1949 toczy się bezdnie zacięta walka ze wszystkimi formami wyzysku na wsi. Zadania, jakie stoją przed Związkiem w roku 1949, ostatnim w planie trzyletnim — są olbrzymie.

Po wyborach komisji matki, mandatowej, skrutacyjnej i wnioskowej, nastąpiły sprawozdania z działalności Pow. Zw. Sam. Chłopskiej w Słubicach.

W przedłożonym przez zastępcę zarząd planie pracy na rok 1949 charakterystyczne jest stałe i uporczywe dążenie do zwiększenia wyników i wydajności pracy. M. in. postanowiono wciągnąć do Związku wszystkich gospodarzy w powiecie. Nie dziwnego, że delegaci przyjęli ten plan jednomyślnie.

Po przedłożeniu projektu planu pracy Zw. Samopomocy Chłopskiej na rok 1949 wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. poruszono sprawę zmiany organizacji pracy Zw. Sam. Chłopskiej, sprawę terminowej wypłaty podatku gruntowego, zwiększenie kredytów nawozowych w okresie wiosennym, większego u-

działu kobiety w życiu politycznym, urządzaniu kursów spółdzielczości produkcyjnej. Mówiono też o wyeliminowaniu spekulacji i nadużyciu wsi, nawiązaniu ścisłej współpracy między gospodarzami i o wielu, wielu innych kwestiach.

Głos zabierali ob. ob. Jaworski, Potwinowski, Rutkowski, Skiba, Baranowski i wielu innych.

Po udzieleniu absolutorium zastępcemu zarządowi, wybrano nowe władze Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Słubicach. W skład nowego zarządu weszli ob. ob. Lisiecki, Wadowski, Jurgiewicz, Gapińska, Januszewicz, Jankowski, Małachowski, Łopaj i Oczyński.

W uchwalonych wnioskach zjazd domaga się m. in. całkowitego oczyszczenia władz spółdzielni i aparatu spółdzielczego z elementów szkodliwych, kapitalistycznych i spekulacyjnych oraz stoi na stanowisku, że wypełnienie poruszonych zadań wymaga wystąpienia wszystkich członków Z. S. Ch. i ścisłego powiązania ogniu terenowych z władzami powiatowymi.

Po stwierdzeniu przez delegatów Zarządu Oddziału Wojewódzkiego, że walny zjazd został przeprowadzony zgodnie ze statutem Związku i zarządzeniami władz, odpiewano na zakończenie „Miedzynarodówkę” i „Gdy naród do boju”.

Ogromne trudności mieszkaniowe hamują rozwój Rzepina

Miasto Rzepin, oddalone o półtora kilometra od jednej z największych linii węzłowych, kolejowych, zdewastowane zostało w toku działań wojennych niemal, że w 70 procentach. Nic przeto dziwnego, że trudności mieszkaniowe wybijają się w tym mieście na pierwszy plan i że są one przedmiotem głębokiej troski zarówno Miejskiej Rady Narodowej, jak i Zarządu Miejskiego.

Przewodniczący MRN tow. Danel i burmistrz tow. Majchrzak, udzielają nam bliższych szczegółów, dotyczących gospodarki mieszkaniowej.

Przed wojną Rzepin liczył około 8 000 mieszkańców, znajdujących zatrudnienie w fabryce emalii, w fabryce guzików w fabryce siatek drukarskich oraz w trzech tartakach.

Obecnie czynny jest w Rzepinie jeden młyn wodny, administrowany przez Zarząd Miejski i jeden tartak. Dyrekcja Lasów Państwowych mogłaby wprawdzie zatrudnić około 500 robotników, stoi temu jednakże na przeszkodzie brak mieszkań.

Liczba mieszkańców Rzepina wynosi w tej chwili ponad 2 800. Miejska Rada Narodowa, jeżeli o pochodzenie socjalne radnych chodzi — w 90 proc. robotniczo-chłopska — pracuje intensywnie nad odbudową miasta, stara się pomagać ludności repatriantkiej i osiedleńczej w odbudowie mieszkań, jednakże na

podjęcie tej akcji w szerszej skali brak jest niestety kredytów.

Czynnikami miejskimi odczuwają również brak zainteresowania ze strony władz powiatowych i wojewódzkich. Rzepin jest miastem powiatowym, w którym do października 1945 r. znajdowało się starostwo. Z chwilą przeniesienia starostwa do Słubic, całe zainteresowanie czynników nadzórnych skoncentrowało się słą rzeczy na tym mieście i tam też kieruje się wszystkie niemal kredyty. Konieczność załatwiania spraw w starostwie w Słubicach jest dla mieszkańców powiatu bardzo uciążliwa, chociażby ze względu na trudności komunikacyjne. Do Słubic bowiem, oddalonych od centrum powiatu o blisko 40 km prowadzi tylko jedna linia kolejowa, a ponadto odległość ze stacji kolejowej do miasta wynosi również około 4 km.

Z tych wszystkich względów mieszkańcy Rzepina chętnie widzieliby starostwo raczej w swoim mieście. Jest to jednakże zagadnienie nader skomplikowane, trudne do rozwiązania.

Władze miejskie w Rzepinie wysyłają całą energię, by w granicach swoich skromnych możliwości podtrzymywać i ożywiać rozwój miasta. W dalszym ciągu oczyszcza się ulice z gruzu, urządza skwery, organizuje się świetlice dla młodzieży, która wykazuje dużo energii i która nie może skarżyć się absolutnie na brak opieki ze strony radnych i gospodarza miasta.

Jeszcze jedno. W swoim czasie pisaliśmy o konieczności urzędowania w Rzepinie stałego kina. Sala jest kompletnie gotowa, chodzi tylko o aparaturę. Okręgowy Zarząd Kin w Poznaniu nie zajął dotychczas w odniesieniu do naszej interwencji żadnego stanowiska. Podkreślamy przeto raz jeszcze, że pracownicy mieszkańcom Rzepina należy się chociażby ta jedna rozrywka kulturalna.

Czekamy! J. K.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 03. Milicja Obywatelska — 555. 1 666. Urząd Bezpieczeństwa — 307. 1 303. Apteki — 900 i 833. Szpital Miejski — 562. Karetka do przewożenia chorych i Pogotowia nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

— O —

1.286 TYSIĘCY ŻŁ
NA WSPÓLNY DOM

WPLACIŁ POW. GORZÓWSKI
Akcja zbiórki na „Wspólny Dom” przyniosła w powiecie gorzowskim 1.286.000 — zł. Wśród porządkujących kół przodujące kół PZPR przy Urzędzie Bież. Publ. w Gorzowie. Spośród gmin najlepiej wypadła Witnica i Zieloniec, najslabiej natomiast Santok. (el)

NA POMOC ZIMOWA

W dniu 13 lutego w Teatrze Ziemi Lubuskiej orkiestra wojskowa i chór gorzowski jednostki saperów, organizują wespół z artystami Teatru Poznańskiego bogatą poczęstoczek muzyczny, z którego dochód przeznaczono na Akcję Pomocy Zimowej. Zespołami wojskowymi dyrygować będzie kapelmistrz st. sierż. ob. J. Pozderko. Produkcje wokalne wykonają: J. Horowska, J. Skwierczyński i J. Horecki. (el)

WITNICA I LUBISZYN
WSPÓŁZAWODNICZA

W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ
W zbiorce na fundusz Pomocy Zimowej w powiecie gorzowskim przodują gminy: Witnica i Lubiszyn, które współzawodniczyły między sobą.

Według ostatnich danych Lubiszyn wpłacił najwięcej — 32.000 zł. Najmniejszy udział w akcji Pomocy Zimowej bierze gmina Santok. W rozwoju akcji Pomocy Zimowej duży przeszkoda są nieregularnie wpłacane należności przez zakłady pracy i niektóre przedsiębiorstwa państwowe, które nie odpowiadają przyrzeczonym przez pracowników kwot. Dotychczas zainteresowanie wykazuje ta akcja jedynie Związek Zawodowy Pracowników Państwowych. (el)

MEŁODCIANI ZŁODZIEJE

15-letni Józef Rura z Orzelca skradł rower ob. St. Trojnarowi sprzed kościoła w Krasnowie gm. Zieloniec.

Podobny wypadek zdarzył się w Lipkach Wielkich, gdzie 16-letni Roman Kędziola, za namową 20-letniego Z. Zmudzkiego, skradł rower i piłę ob. B. Misielakowi z Lipk Wielkich. Oboma wypadkami zajęła się M. O. w Gorzowie.

REPERTUAR KIN ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — „Triumf Dr. O. Cornnora”
GORZÓW: „Capitol” — „Nauczycielka bawi się”
GORZÓW: „Słońce” — „Tajemnica nocy wigilijnej”
GUBIN: „Pionier” — „Awantura w sąsiedztwie”
KROSNO: „Lubuskie” — „Wieczna Ewa”
KRZYŻ: „Polonia” — „Wielki przelot”
KUROWE STARE: „Jutrzenka” — „Nowe Pokolenie”
LUBSKO: „Patria” — „Słaby kawalerski”
MIEDZYZRZECZ: „Świt” — „Zielona Dolina”
SŁUBICE: „Plast” — „Serenada w dolinie słońca”
STRZELCE KRAJEŃSKIE: „Osadnik” — „Konik garbuszek”
SULEJÓW: „Lech” — „Skarb rodziny Goupi”
SWIEBODZIN: „Rialto” — „Krajoznictwo Wargów”
TRZCIANKA: „Corso” — „Kurczan Małachowski”
WITNICA: „Komet” — „Nauczycielka bawi się”
WŚCHOWA: „Hei” — „My z Kronstadt”
ZIELONA GÓRA: „Nysa” — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”

Fabryka pomp w Zielonej Górze otrzyma świetlicę

Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Zielonej Górze odbyło się w Fabryce Studzien i Pomp zebranie załogi. Z ramienia związków zawodowych przemawiał tow. Zdybski o radach zakładowych, prawach pracowników i stosunku do pracodawcy.

Na delegata do Powiatowej Rady ZZ wybrano jednomyślnie ob. Edwarda Tomczaka.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę przygotowania lokalu na świetlicę oraz zaprenumerowania dla wszystkich pracowników prasy partyjnej, przede wszystkim „Gazety Poznańskiej”. (Te)

Gminne Spółdzielnie Zw. Sam. Chł. organizują handel owocami i warzywami w pow. gorzowskim

W ubiegłym roku handel owocami i warzywami spoczywał w powiecie gorzowskim w ręku pokątnych handlarzy, którzy prowadzili własną politykę cen i wyzysku chłopów. Celem zapobieżenia podobnej sytuacji w przyszłym sezonie Pow. Zw. Gm. Spółdzielni „Sam. Chł.” postanowił to zagadnienie uregulować, współdziałając z Okręgową Spółdzielnią Ogrodniczą.

Każda z Gminnych Spółdzielni prowadzić będzie skup warzyw i owoców, placując z własnych funduszy ceny ustalone przez Centralę. Po zebraniu większej ilości owoców będzie przesyłała je do Centrali Rolniczej, względnie zażąda odebrania ich przez Okręgową Spółdzielnię Ogrodniczą.

Dostarczaniem opakowania zajmie się Spółdz. Ogrodnicza, która zorganizuje krótkie kursy dla skupujących. Spółdzielnie Gminne zaopatrzone w środki chemiczne do zwalczania szkodników i chorób roślin (szczególnie drzew owocowych).

Problem uregulowania rynku owocowego omówiono na ostatniej odprawie kierowników Gm. Spółdzielni Sam. Chł. w Gorzowie, gdzie zebrani oświadczyli gotowość współdziałania i przeprowadzenia odpowied-

niej propagandy wśród swych członków.

W związku z tym zagadnieniem poruszono również sprawę wydzierżawiania alei owocowych. Ustalono, że powiatowe aleje pozostaną przy Okręgowej Spółdz. Ogrodniczej, a wszystkie aleje gminne przyjmą Gminne Spółdz. Sam. Chł. W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do wydzierżawiania ich prywatnym spekulantom. (el-be)

Młodzież w Bojadłach sama odbuduje świetlicę a mieszkańcy naprawią drogę do Klinic

W Bojadłach odbyło się plenarne posiedzenie Gminnej Rady Narodowej z udziałem tow. Hetmańskiego, przewodniczącego WRN z Poznania oraz tow. Cichacza, przewodniczącego PRN w Zielonej Górze.

Obrodam przewodniczył tow. Ziobliński w zastępstwie ob. Świągonia.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia rozpatrywała Rada sprawę świetlicy gromadzkiej dla koła ZMP w Klinicach. Dotychczasowa świetlica dwupokojowa w domu prywatnym nie odpowiada miejscowym warunkom z powodu nie tylko ich szczupłości, ale i dużego zainteresowania wśród tamtejszej ludności.

W Klinicach, — silnie zaludnionych, nie ma już wolnych pomieszczeń, prócz zdewastowanego budynku po byłej gminie ewangelickiej. Budynki ten zobowiązała się młodzież w własnym zakresie orestaurować i urządzić w nim świet-

licę. Gminna Rada uchwaliła jednomyślnie budynek ten oddać w użytkowanie młodzieży ZMP.

Z kolei przewodniczący odczytał pismo Nadleśnictwa w sprawie wyrażenia opinii o tworzeniu ruchomych punktów sprzedaży drzewa opałowego, których utworzenie nadleśnictwo projektuje dla wygody mieszkańców. Projekt ten przyjęto z zadowoleniem, ponieważ przyczyni się to do lepszego zaopatrzenia ludności w opał.

Najważniejszym zagadnieniem dnia była sprawa budowania drogi z Bojadł do Karaszyna oraz oczyszczenia rowów melioracyjnych. Karaszyn odległy jest od gminy 14 km. Drogi bitej do tej gromady nie ma, chociaż czyniono już wstępne przygotowania do budowy, o czym świadczy materiał budowlany, złożony na przestrzeni blisko 2 km.

Droga do Karaszyna na prze-

strzeni 7 km prowadzi przez las i przy zwózce drzewa stanowi jedyny dojazd do tartaku w Klinicach. Jeżeli nie w całości od razu, to przynajmniej na odcinku gromady Rzecin postanowiono drogę naprawić.

Ob. Koczan z Bojadł poruszył sprawę zakupienia przez spółdzielnię chłopską buhajów i ogierów, ponieważ np. na 440 kłaczy w gminie, za wyjątkiem PNZ, nie ma ani jednego ogiera rozplodowego.

Tow. Konieczny z Klinic zaapelował do radnych, aby młodzież zachęciła do uczęszczania na kursy Przystosowania Rolniczego. Jako przykład tow. Konieczny podaje fakt, że na 116 zobowiązanych do nauki uczęszcza tylko 15 proc. Dalej tow. Konieczny poruszył sprawę dowozu dzieci do szkoły z Dąbrówki, oddalonej o 7 km od Klinic.

Po ożywionej dyskusji i podsumowaniu jej przez tow. Hetmańskiego obrady zakończono.

Szczepionki przeciwrozwijcowej Stauga wyprodukowano w r. 1948 — 729 ltr.

Produkcję tej ostatniej szczepionki Zakład rozpoczął dopiero w r. 1948.

Ogólna wartość wyprodukowanych biopreparatów w r. 1948 wynosi 50 milionów i 15 tys. złotych — podczas gdy w r. 1947 wynosiła ona 21 milionów zł, — co stanowi wzrost o 138%.

Ostatnią dużą inwestycją P. I. W.-u było odremontowanie dużego gmachu przy ul. Bohaterów Warszawy nr 4 kosztem 30 mil. zł. Znajdzie w nim pomieszczenie jedynego Zakładu Chorób Pszczół, który w tym roku zostanie wyposażony w nowoczesną aparaturę i pomoce naukowe.

Dyrektorem placówki jest jeden z jej założycieli dr Tad. Kobusiewicz.



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY

8. 2. dr Szadkowska Maria, Bol. Chrobrego 42.
9. 2. dr Pleniński Zbigniew, Stalina 3, tel. 125.
10. 2. dr Staniewicz Tadeusz, Bankowa 12, tel. 177.
11. 2. dr Biela Bronisław, Slemiradzkiego 18, tel. 885.
12. 2. dr Serafiński Tadeusz, Żeromskiego 18.
13. 2. dr Sawicz Aleksander, Stalina 40, tel. 201.
14. 2. dr Totwenowa Aleksandra, ul. Żeromskiego 8, tel. 200.

PLENUM POWIATOWE ZMP

W dniu 13 bm. o godz. 10 w auli Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy Placu Słowiańskim odbył się z udziałem przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZMP zebranie aktywów ZMP, Szkoła Politechniki, celem reorganizacji ZMP oraz omówienia prac młodzieżowych na rok 1949. (Te)

MLODZIEŻOWE BRYGADY

KONTROLI WARUNKÓW PRACY
Pierwsza Młodzieżowa Brygada Kontroli Warunków Pracy przy Zarządzie Powiatowym ZMP kontrolowała zakłady pracy i przedsiębiorstwa prywatne zatrudniające młodocianych. Specjalną uwagę zwróciła ona na szkolenie zawodowe i warunki bezpieczeństwa pracy. (Te)

WERBUNEK DO SZKÓŁ

RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
Miejska Komenda Służby Policji celem dokształcania młodzieży zawodowo urzędują dwuletni kurs budowlany. Kandydaci winni posiadać metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie, poświadczenie z gminy o stanie majątkowym rodziców oraz ukończone 18 lat. Podania przyjmują do dnia 20 lutego Komenda SP ul. Widok 13 w godzinach od 8-13. (Te)

PILKARZE TRENUJĄ

W jednej z najlepszych hal sportowych Ziemi Lubuskiej przy ul. Widok od kilku dni przebiega wszystkie kluby zielonogórskie trenują pod kierunkiem trenera ob. Nowickiego delegowanego tutaj przez POZPN. (Te)

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

Akademickie mistrzostwa świata W SPINDLEROWYM MŁYNIE ZAKOŃCZONE

W ostatnim dniu akademickich narciarskich mistrzostw świata odbył się w Spindlerowym Młynie otwarty konkurs skoków. Konkurs przyniósł dalszy sukces narciarzom polskim. Pięciu akademików polskich znalazło się w pierwszej dziesiątce.

Wyniki konkursu skoków: 1) Vainio (Finlandia) skoki: 48,50, 50,5 m, nota 353,3 pkt.; 2) Karpiel (Polska) skoki 44,45, 47,5 m, nota 323,5; 3) Kacz-

marczyk (Polska) skoki 44,47, 45,5 m, nota 323 pkt.; 4) Kozak (Polska) 44,5, 45,46, nota 319,6 pkt.; 5) Taavitsainen (Finlandia) skoki 44,45, 48 m, nota 318,2; 6) Samek — Gąsienica (Polska) skoki 42,5, 47,5, nota 317,9. Dalsi Polacy zajęli 9 i 12 miejsce. 9) Dzie-dziec skoki 41,44, 46,5, nota 301 pkt.; 12) Podeszwa skoki 39,5, 44, 42, nota 282,1 pkt.

Po zakończeniu konkursu skoków odbyło się rozdanie

medali zwycięzcom ostatnich konkurencji. Następnie odbył się pokazowy konkurs skoków

oraz defilada, po czym nastąpiło oficjalne zamknięcie mistrzostw.

Stanisław Marusarz mistrzem Polski w skokach

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbył się otwarty konkurs skoków, do którego zgłosiła się rekordowa ilość — 74 zawodników.

Konkurs przyniósł zwycięstwo Stanisławowi Marusarzowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w tej konkurencji.

Zwycięzca przewyższał swoich konkurentów stylem i miał najdłuższe skoki w obydwu seriach. Czołowa stawka skoczków była bardzo wyrównana. Pięknym stylem wyróżnił się Tajner, Kula, Krzeptowski i Węgrzynkiewicz. W czerek ze Szczyrku sprawił wrażenie skacząc słabo stylowo. Podczas skoków padał śnieg utrudniając normalny przebieg konkurencji. Stanisław Marusarz drugim skokiem długości 71 m ustanowił nowy rekord skoczni w Szczyrku.

Wyniki techniczne: 1) Marusarz St. (SNPTT Zakopane) skoki: 68,5 i 71 m, nota 221 p.; 2) Tajner (Watra Cieszyń) skoki: 66,5 i 64,5 m, nota 214 p.; 3) Kula (SNPTT Zakopane) skoki 62 i 68,5 m nota 208 p.; 4) Krzeptowski (SNPTT Zakopane) 63 i 63,5 m; 5) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) 61 i 61,5 nota 197,5 pkt.; 6) Węgrzynkiewicz (HKN Szczyrk); 7) Gąsienica — Ciąpek (SNPTT); 8) Murasarz Andrzej (SNPTT).

Doskonale zorganizowanym zawodom przysługiwało się 6 tysięcy widzów.

Szwajcaria-Finlandia 7:4 w szczypiornia'ku

Rozegrane wobec 2.000 widzów, międzypaństwowe spotkanie w szczypiornia'ku Szwajcaria — Finlandia zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 7:4.

Rzadkiewicz. Surowy technicznie Pawlacyk ulega na punkty poznaniakowi. Rzadkiewicz w III starciu odnosi kontuzję prawej ręki, jednak do gongu wytrzymuje w ringu

Waga półciężka: Różański — Bednarz. Przewyższający pod każdym względem Bednarz po syła w I starciu przeciwnika na deski, który na początku II rundy poddaje się. Krok ten należy nazwać rozsądnym.

Waga ciężka: Kołodziej — Wolniakowski IV. Wyższy i lepszy kondycyjnie Kołodziej wygrywa na punkty.

Sędziowali w ringu: ob. Gajny, na punkty: Nowak Z., Kowalski M., Kołodziejczak. (zkl)

ZZK i YMCA kandydatami na mistrza Ligi Piłki Koszykowej

Niedzielną porażką koszykarzy ZZK z YMCA w Łodzi, skomplikowała tabelkę rozgrywek.

Kolejarze ukończyli już swoje rozgrywki, YMCA zaś ma jeszcze do rozegrania 2 spotkania w Łodzi: z AZS-em warszawskim i Zgodą (Świętochłowice), które niewątpliwie rozstrzygnie na swoją korzyść.

Wobec tego o tytule mistrza Ligi zadecyduje dopiero 3

Dotychczasowa tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

	st.	gier	pkt.	koszy
1) ZZK	14	12	496:365	
2) YMCA	12	10	507:367	
3) TUR	12	7	427:413	
4) AZS (W)	11	6	325:277	
5) Wisła	13	6	383:432	
6) Warta	14	5	413:465	
7) AZS (K)	12	3	330:414	
8) Zgoda	11	1	264:398	(zes)

Komunikaty sportowe

Uwaga — sędziowie lekkoatletyczni. Wydz. Spraw. Sedz. przy POZLA urzęduje w dniu 10 bm. (czwartek) o godz. 18 na boisku Woj. Odr. W. F. (u ob. Byttera) kurs unifikacyjny dla sędziów I. a.

Sędziowie, którzy wymienionego kursu nie odbędą, nie będą mogli w bieżącym sezonie sędziować.

Sekcja tenisowa ZKSM „HCP” zawiadamia swych członków i sympatyków, że od 5 bm. odbywają się w sali gimnastycznej klubu przy ul. Daszyńskiego (nowy „Dom Kultury” zakł. Cegielni) treningi zaprawy kondycyjnej w środy od godz. 17-20 oraz w soboty od godz. 15-17. Początkującym wskazówek udziela czołowy zawodnik Polski Józef Piątek.

— Piłkarze austriaccy zwyciężają w Egipcie. Austriacka drużyna piłkarska „Rapid” (Wiedeń) rozpoczęła tournée po Egipcie zwycięstwem nad reprezentacją Aleksandrii w stosunku 6:2, (4:0).

— Piłkarze austriaccy zwyciężają w Egipcie. Austriacka drużyna piłkarska „Rapid” (Wiedeń) rozpoczęła tournée po Egipcie zwycięstwem nad reprezentacją Aleksandrii w stosunku 6:2, (4:0).



Dzięki fali przymrozków zaroily się lizwiarzami tafle lodowe. Na zdjęciu efektowny popis mistrzyni okręgu warszawskiego w jeździe figurowej Bursche.

Pochwała dla POZLA

Mimo, że sport lekkoatletyczny góruje nad wieloma innymi swymi wartościami wychowawczo-biologicznymi i społecznymi, mimo, że pod względem piękna niewiele ma sobie równych, u nas — w Polsce, nie cieszy się dotąd należną mu popularnością i poparciem.

Sprawa zaczyna zmieniać się — nabiera nowych form wraz z wchodzącą w życie reorganizacją naszego sportu.

Słuchając sprawozdań ustalających władz lekkoatletyki poznańskiej na niedzielnym rocznym walnym zgromadzeniu POZLA, przyglądając się pracy tych kilku fanatyków tego sportu w ciągu minionego sezonu, ich borykanie się z najróżnorodniejszymi przeciwnościami — od warunków atmosferycznych począwszy a na braku gotówki i deficytach skończywszy; ich porywem i nieugiętej woli dopiecia zaplanowanych projektów, musimy stwierdzić, że zasłużyli sobie na najwyższe uznanie.

Wyraził im je też delegat Woj. U. K. F. ob. Rutkowski, podkreślając w swym pięknym referacie na temat nowych celów i ideałów sportu polskiego, że zarząd POZLA był pierwszym w Polsce, który do tych zadań przystąpił.

Lekkoatletyka poznańska jako pierwsza zaczęła też zbierać owoce swej przemyślanej i zorganizowanej na nowym kierunku pracy. Jesteśmy dziś pierwszym okręgiem w Polsce, w tej dyscyplinie sportu i będziemy nim nadal. Opiaramy się bowiem o najwartościowszy, bo własny, oraz o najlepszy narybek lekkoatletyczny w kraju.

Spśród 24 zrzeszonych w POZLA klubów, nie wszystkie doceniają, jak dotąd, wysiłki swoich władz naczelnych. Według zestawienia

punktacji za mistrzostwa okręgowe w r. 1948 przodowała Warta, zdobywając 795 p. przed AZS 543,5 p., ZZK Poznań 304 p., Tramwajarzem 69 p., Pancernymi 61,5 p., Lechią 54 p. itd. Warta zdobyła też jako pierwsza przechodni puchar POZLA im. Bronisława Szwarca, przeznaczony dla klubu, który wykaże się w ciągu danego roku nie tylko najlepszymi wynikami wyczynowymi, ale przede wszystkim: masowością obsady imprez i ich ilością.

Najlepszymi indywidualnymi osiągnięciami ubiegłorocznej lekkoatletyki poznańskiej były wyniki sprinterów: Rutkowskiego i Stawczyka w biegu na 100 m., punktowane wg tabeli fińskiej — 902 p.

Skład Poznania

na mecz ze Szczecinem

Na międzyokręgowy mecz bokserki Poznań — Szczecin, który odbędzie się w dniu 13 bm. w Poznaniu, kapitan sportowy POZB wyznaczył następującą reprezentację:

Liedke („Warta”), Nowaczyk („Włókniarz” — Kalisz), Wytyk (ZZK — Poznań), Skudlarek („Warta”), Kaźmierczak (ZZK — Poznań), Ratyński (HCP), Franek („Warta”), Koleczko („Ostrowia”).

Olek przegrywa z Tandbergiem

Mistrz Szwecji w wadze ciężkiej Tandberg pokonał na punkty po 12-rundowej walce mistrza Francji (Polaka z pochodzenia) Stefana Olka.

Blankers-Koen przegrywa w Australii

W ramach tournée po Australii Holenderka Blankers-Koen startowała na zawodach w Sydney, przegrywając bieg na 100 m z 17-letnią Australijką Jackson. Australijka zwyciężyła w czasie 11,8 sek.

Drugie powojenne mistrzostwa lekkoatletyczne

W niedzielę, 13 bm., o godz. 10 w hali Woj. Odr. W. F. odbędą się drugie po wojnie zimowe mistrzostwa okręgu w kategorii seniorów. W związku z następującymi w tygodniu później zimowymi mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski, których miejscem będzie tym razem Poznań, impreza niedzielną nabiera specjalnej wagi. Pozwoli ona nam zorientować się w szansach oraz poziomie naszych lekkoatletów przed rewia ogólnopolską, a poza tym — sprawdzi wartość nowych urzędników hali Ośrodka, specjalnie przygotowanej na mistrzostwa Polski.

Sportowcy radzieccy wyjechali do Norwegii na mistrzostwa świata w łyżwiarstwie

Dnia 12 i 13 lutego odbędą się w Norwegii zawody o kobiece mistrzostwo świata w biegach łyżwarskich.

4 lutego wyleciała samolotem do Norwegii radziecka ekipa sportowa.

W skład ekipy wchodzi: mistrzyni świata w łyżwiarstwie na rok 1948, pięciokrotna mistrzyni ZSRR M. Isakowa, która ustaliła niedawno nowy rekord wszechzwiązkowy i światowy i załóżona mistrzyni sportu Cholszczewnikowa.

W roku ubiegłym sportowcy radzieccy brali również udział w rozgrywkach o mistrzostwo świata w łyżwiarstwie. Trzy pierwsze miejsca zajęły wówczas sportsmenki radzieckie: Isakowa, Selichowa i Cholszczewnikowa.

OGŁOSZENIA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

z odpow. udz. w Poznaniu

podaje do wiadomości swym członkom i klientom, że

ziemniaki jadalne po zł 8,50 za kg

nabywać można w naszych sklepach spożywczych bez ograniczenia.

Przy okazji polecamy po cenach wyjątkowo niskich, również inne warzywa jak marchew, buraki, porę, cebulę, pietruszkę i selerę. Wg.92

CENNIK OGŁOSZEN

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarów przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

W ogłoszen	Za tekstem	W tekście	Nakręglę za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	40,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	0,—
od 201 do 300 mm	230,—	550,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilansowe i inwentaryzacyjne o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okazjonalnych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Głównego Księgowego Bilansistę

z długoletnią praktyką oraz

rutynowaną stenotypistkę

poszukuje

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu

Garbary 82/84. 91

Zagubiono legitymację służb. 6845 wyst. przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów, Poznań. Urbaniak Maria. 90

Kupię elektrolity, lampy, części radiowe oraz zdekompoutowane odbiorniki radiowe, projektory filmowe i filmy 16 mm. W. S. F. R. Poznań, św. Marcin 27. 90

Tłumacz przysięgły języków francuskiego i niemieckiego. Emilia Koszewska. Poznań Działychskich 2 74

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Kont. P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83. z-ca red. nac. 508-73. sekr. red. 518-87. red. ogólny 518-22. dyr. delegatury 529-36. kolportaż i prenumerata 502-84. biuro ogłoszeń 529-31. ekspedycja 32-48. Wydawca: R.S.W. „Prasa”

Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań. Północ K-58265

Z żelaza czy ze stali?

Interesujemy się rozmaitymi problemami z dziedziny nauki i techniki. Staramy się zgłębić tajemnice np. telewizji kolorowej lub reaktorów atomowych, czytamy z zainteresowaniem o planach słonecznych lub nowych właściwościach penicyliny.

Lecz czy nie warto byłoby zainteresować się również właściwościami i budową rzeczy, oglądanych przez nas codziennie i wytłumaczyć sobie różnice ich właściwości, o których wiemy, lecz nad którymi się nie zastanawiamy? Można w nich również znaleźć wiele ciekawego.

Choćby takie żelazo lub stal.

Zadajemy sobie często pytanie, czy jakaś śruba, nóż, czy gwóźdź, zrobione są z żelaza czy ze stali. I wolimy oczywiście stal, gdyż jest ona mocniejsza. Określenie to oznacza stopień wytrzymałości, twardości i plastyczności danego metalu.

Wegiel nadaje twardość

A więc spróbujmy te właściwości wytłumaczyć.

Przed wszystkim wróćmy do żelaza. Pod względem chemicznym jest ono pierwiastkiem czyli ciałem prostym, którego nie można rozłożyć na składniki. Lecz w tym właśnie stanie czystym żelazo nie jest w ogóle używane, gdyż jest bardzo miękkie i mało wytrzymałe.

Co jutro na obiad?

Krupnik
Sałatka zimowa
Pierogi leniwe

Na sałatkę posiekać drobno małą główkę włoskiej kapusty, bardzo mocno osolić (1 łyżeczka soli) i odstawić, by dobrze puszczała wodę. Wycisnąć, przelać zimną wodą (po upływie 3-4 godzin), włożyć do salaterki i dodać: 1 utartą na tarce jabłko, 1 dużą łyżkę marchew, 1 drobno pokrajany kwaśny ogórek, 2 drobno pokrajane, solone pomidory, parę łyżek oliwy i sok cytrynowy, zrobić z kwaśną, 1 łyżkę. Można dodać, kto lubi, zielonej pietruszki.

Na pierogi: pół kg twarogu, 2 jaja i 1 szklanka mąki, sól, 1 dkg cukru, 6 dkg masła, 1/4 l. śmietany.

Twaróg zmielić na maszynce, dobrze zlać z jajami, dodać sól, cukier i masło, wyrobić do brzo, włożyć na omączoną stolnicę, urobić długie wałki, pokroić nożem ukośnie nieduże pierogi (będzie 40 do 50 sztuk). Gotować na szerokim rondlu przed wydanem na wrzącej, osolonej wodzie, przez 5 minut. Wybrać dziurkowaną chochlą. Polać masłem, do pierogów podać śmietanę.

Twardości i wytrzymałości dodaje żelazo rozpuszczony w nim węgiel. Zdolność żelaza do rozpuszczania w sobie węgla jest bardzo ciekawą właściwością, gdyż zwykle myśli się, że tylko płyny mogą w sobie coś rozpuszczać.

Żelazo zastalone, w temperaturze pokojowej zawiera

może 0,05 proc. węgla. Roztwór ten posiada — tak jak zresztą wszystkie odmiany żelaza — budowę krystaliczną i nosi nazwę ferrytu.

Żelazo płynne ma inne właściwości fizyczne, inaczej reaguje na magnes i rozpuszcza w sobie więcej węgla.

Zależne to jest od temperatury. Największa ilość węgla, którą może zawierać żelazo, wynosi 1,7 proc. Na magnetyczne żelazo takie nie reaguje wcale.

A jak jest w stali?

Twardość i wytrzymałość stali zależna jest tak samo od ilości zawartego w niej węgla, gdyż stal nie jest niczym innym, jak stopem żelaza z węglem. Węgiel w niej występuje w dwóch postaciach: rozpuszczony w żelazie i w postaci cementytu, który składa się z bardzo twardych i wytrzymałych kryształków.

A więc, żeby osiągnąć najwyższy gatunek stali, trzeba rozpuścić w niej jak najwięcej węgla. Wiemy jednakże, że najwięcej węgla zawiera żelazo przy temperaturze powyżej 898 st. C., a przy stopniowym ostudzeniu zawartość węgla zmniejsza się. Aby więc do tego nie dopuścić, trzeba stal ostudzać gwałtownie, chcąc w temperaturze pokojowej zachować jej budowę.

Takie nagłe ochładzanie określamy — wszystkim zresztą znanym terminem — hartowaniem stali.

Ciekawostki ze świata

NARODY ŚWIATA

Instytut etnograficzny im. Miklucho - Maklaja przy Akademii Nauk ZSRR kończy pracę nad zbiorowym 9-ciotomowym dziełem pod nazwą „Narody świata”. Jest to pierwsze w światowej literaturze naukowej dzieło, poświęcone narodom całej kuli ziemskiej.

Dzieło to zawiera szczegółowy opis kultury materialnej i duchowej wszystkich narodów świata. Wiele uwagi poświęca się zagadnieniom etnogenezy, stosunków etnicznych i kulturalno - historycznej roli poszczególnych narodów.

WODA WROGIEM PAPIRUSÓW

Staroegipskie papirusy otaczane są bardzo troskliwą opieką. Głównie chroni się je przed dostępem wilgoci.

Do pisania papirusów używano atramentu, zrobionego z sadzy i tartej gumy. Był to proszek, który mieszano z wodą dopiero tuż przed użyciem. Atrament ten był bardzo trwały, ale ponieważ łączył się z papirusem tylko mechanicznie a nie chemicznie (jak dzisiejsze atramenty), dawał się z łatwością zmywać wodą.

Pismo na papirusach przetrwało tysiąclecia, wykazując nieporównanie większą trwałość, niż najlepsze późniejsze atramenty i tusze. Wrogiem jego jest jedynie woda. Zamoczony papirus staje się bezwartościowy — pismo znika na zawsze. (K)

FANTASTYCZNE WACHLARZE

Wielu z nas zapewne widziało już biegnące po niebie komety. Przez teleskop można zobaczyć codziennie kilka, jeżeli nie kilkadziesiąt takich komet.

Największe wrażenie czy ni zawsze ogon komety w kształcie długiego, rozbiegającego się ku końcowi złoto tego wachlarza. Ogony komety posiadają prawdziwe astronomiczne rozmiary. Długość jego dochodzi do 300 milionów km a więc prawie dwa razy więcej, niż wynosi odległość ziemi od słońca. (K)

WIELORYBIA SŁONINA

Jeden wieloryb daje 10-30 ton tłuszczu. Tłuszcz ten gromadzi się tuż pod skórą. Z jednej strony służy on jako ochrona przed zimnem, z drugiej stanowi zapas pożywienia na okres, kiedy brak mu będzie świeżej żywności. Słonina u wieloryba dochodzi do 50 cm grubości. (K)

ZACMIENIE SŁOŃCA TYLKO 8 MINUT

Zaćmienie słońca powstaje wtedy, kiedy pomiędzy ziemią a słońcem znajdzie się księżyc. Dzieje się to tylko w czasie nowiu księżyca. Na ziemię pada wtedy cień księżyca i to zjawisko właśnie nazywamy zaćmieniem.

Zaćmienie słońca może trwać najwyżej (w jednym miejscu) 8 minut. Wskutek bowiem ruchu słońca, księżyca i ziemi cień przesuwający się bardzo szybko i w rezultacie zupełnie ucieka z powierzchni ziemi, gubiąc się gdzieś we wszechświecie. (K)

Soja - roślina pożyteczna

Soja jest rośliną o wysokiej wartości odżywczej i kalorycznej, zarówno w stanie świeżym, jak i w rozmaitych przetworach. Zawiera ona około 40 proc. protein: 1 kg mąki sojowej zawiera tyle protein, co 62 jaja lub 12 litrów mleka albo 2 kg mięsa bez kości. Poza tym soja zawiera fosfor, żelazo, wapno i inne minerały. Suszona soja posiada szereg witamin, brak jej jednak witaminy C. Zielone pędy soi,

kóre stanowią ulubioną potrawę Chińczyków, zawierają także i tę witaminę.

Większość olejów jadalnych, margaryna i inne tłuszcze roślinne, zawierają przeciętnie 36 proc. oleju sojowego. Mączka, która pozostaje po wytłoczeniu oleju sojowego, nadaje się znakomicie na pokarm dla bydła i drobiu. Można ją również drobno zmielić i używać do potraw. Jest pożywniejsza od mąki pszennej. (ad)



Wielki Turniej Autorski „Gazety Poznańskiej”

Ogłosiliśmy niedawno Wielki Turniej Autorski pt. „Lammy Główek” na najlepsze i najbardziej pomysłowe łamigłówki. Nadesłane zadania powinny zawierać jakąś głębszą myśl lub aktualne hasło. Najlepsze zadania będą nagrodzone wartościowymi książkami i umieszczone w naszym kąciku.

Termin nadsyłania zagadek upływa z dniem 28. 2. 1949 r. Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Poznańskiej” Poznań, ul. Kantaka 8/9 — Dział Rozrywek Umysłowych.

A więc szaradziści! — Czekamy na Wasze zadania!!!

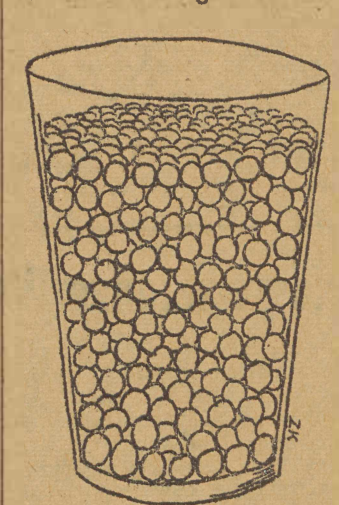
ROZRYWKI umysłowe PRZESTAWIANKA

ul. Ch. T. - Poznań



Puste kratki uzupełnić dowolnymi wyrazami w ten sposób, by zaczynając od wyrazu w pierwszym rzędzie i zmieniając za każdym razem 1 literę, dojść do wyrazu w ostatnim rzędzie.

Szklanka z grochem



Ile grochów wejdzie do takiej szklanki?

Rebusik literowy

ul.: ZKL — Poznań



Uwaga Czytelnicy!

Rozwiązanie powyższych zadań należy nadsyłać do dnia 16. 2. 1949 r. pod adresem: Redakcja „Gazety Poznańskiej” Poznań, ul. Kantaka 8/9 — Dział rozrywkowy. Trajne rozwiązania przynajmniej dwóch zadań nagrodzone będą drogą losowania wartościowymi książkami.

Lucjan Rudnicki

[43]

Stare i nowe

W niedzielę po niesporach przychodzili do babki cioteczne i stryjeczne siostry i dalsze „kuzyny”, a z rzadka nawet kuzyni po wyjaśnieniu: czy działkę Pod Kłaztorem przy berberskiej sprzedano rejentalnie, czy w zwykłej umowie, albo czy Ignaciowi Kozłowskiemu należy się część z ćwiartki domu po Piekarskim? Babka zaglądała do akt albo z pamięci informowała: co, komu, kiedy i jak. Ale odpowiedzi były ściśle tylko dla ludzi swoich, porządných i uczciwych. Wydrwigrosze i popiegar dla albo niczego się nie dowiadywały, albo informowano ich wręcz błędnie. Ho, ho, ilu ludziom zupełnie obcy mogłaby babka odebrać działki nabyte bez rejalenta!

Wśród tych zwitków leżała księga w skórzanej oprawie z mosiężnymi klamrami, większa niż mszał: Pismo Święte po niemiecku drukowane, ale kto się nauczył, to czytał po polsku. Miałem to wielkie i piękne dzieło z kolorowymi literami dwa razy w swych rękach. Odczytałem nawet ku zdziwieniu babki kilka wierszy po polsku, zapaliłem się do całszego czytania, ale babka odbierała drogocenną z mych drżących rąk, związywała starannie w kolorową chustkę i kładła do skarbca:

— Nie dla ciebie, moje dziecko.

0, tajemnicza skrzynio, jeszcze dziś z poządlwością myślę o twoim wnętrzu.

Opieka i szczerobliwość babki opóźniły mój wyjazd o cały tydzień, ale za to nowa kapota tyle mi powagi dodała, że nie kompromitowałbym chyba dziedziczą z Łęczną, gdyby mnie posadzono obok niego w powozie zaprzęgniętym w czwórke. A i na wozie Szlamy między szarzyzną pasażerów wyglądałem, jakbym na księdza terminował. Do Piotrkowa w razie koniecznej potrzeby, np. do bierzmowania, chodziliśmy pieszo, dziś jechałem „pocztą Szlamy” za dwadzieścia groszy, budząc w Jarosławie oburzenie: „Już nie wiedza, jak mają dmuchać!” Musiałem jechać, bo zabierałem dla wujostwa koło dwudziestu funtów pszennej mąki, a pogoda była niepewna.

Trudno, jak się już wydaje rubla, to jeszcze i te kilkanaście groszy. Niech jedzie...

Zmurszałe jednostki i grupy społeczne przypisując rozwojowi technicznemu klęski, które sami wywołali swym zacofaniem, propagują powrót do sielskiego życia i prostoty obyczajów. Śni im się pierwotne łono przyrody „bez zgiełku walki klasowej”, w mieszkaniu z centralnym ogrzewaniem, łazienką, lodówką, radiem i elektrycznym okurzacem. Ja od błęgiego stanu naturalnej, prawie pierwotnej kultury sulejowskiej uciekałem do największego w Polsce ośrodka maszynizmu, do Łodzi, jak do ziemi obiecanej. Uciekałem od lodry, cepów, sierpa, szlithubla i klobzgi. Przed ukończeniem piętnastego roku życia poznałem dobrze te narzędzia. Zastępowałem nawet jakiś czas kłosa, nosząc na plecach jałowiec z lasu do ugotowania „szczernej” zalewajki.

Kochając Sulejów z jego rzeką, lasem i błoniami, kochając ludzi w nim, zniestanwidziłem do głębi cały jego pierwotny byt. Może dlatego, że słabszy byłem fizycznie? Nie, siłę posiadałem nie mniej niż inni podobni do mnie, którzy pozostali w Sulejowie i w wyjątkowych wypadkach wyszli na ludzi. Gdy zobaczyłem kierat Kuczynskiego zastosowany do młockarni i rżnięcia sieczki, nie mogłem się pogodzić z myślą, że poza tym cały Sulejów posługiwał się cepami i lodrą. Gdy patrzyłem na mechanicznie poruszane piły tartaku, poczułem odręzę do ręcznej piły formierskiej. Płomyki buntu znakomicie rozdmuchał „kryminalista” Rybczyński i przepowiednie apokaliptyczne wielkiej wojny. Ani mi się śnić jeszcze nie mogło o podstawach „polskiego socjalizmu”, ale wbiłem sobie w głowę, że ta zbliżająca się wojna i wojako św. Jadwigi wszystko zmieni na świecie. Nie chciałem na to czekać w Sulejowie, ruszyłem na spotkanie wypadkom.

Nie potrafię nawet w przybliżeniu opisać mojej radości w pociągu wiozącym mnie do Łodzi. Wagon, do którego wsiadłem, był prawie pusty. Stałem w przejściu między oknami, chcąc pochłonąć wzrokiem wszystko, co po prawej i lewej stronie ulatywało. Doprawdy, jechałem na ognistym wozie do nieba i ten „uraz” pozostał we mnie na zawsze. Ile razy wsiadam do pociągu, ulegam w różnym stopniu złudzeniu, że jadę w bezkresy do jakiegoś realnego zaświata.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ROBOTNICY—CHŁOPOM

Zespoły fabryczne wyjeżdżają na wieś

Między wioską a wioską. W autobusie jedzie balet i orkiestra PZPO z Poznania, a w dużym samochodzie orkiestra cegielni Zabikowo i zespół sceniczny PPB. Zatrzymujemy się w Witkowie. Sala du-

Z PIEŚNIĄ I TAŃCEM

biednie zespoły wsiadają do samochodów zjawiają się: burmistrz — ob. Winiarski i porucznik Portek, dziękując w i-

świetlenie składają się jedynie dwie lampy naftowe; zespoły mają jednak ochotę wystąpić. Krótka decyzja i samochod, zaopatrzony w głośnik, objeżdża tonące w ciemności uliczki Czarniejewa, napieniając je dźwiękami skocznych oberka. Ob. Onderka krzyczy do mikrofonu: „za pół godziny zaczynamy”. W ciągu 15 minut sala jest pełna. Nastrój publiczności wspaniały. Mimo kiepskiego oświetlenia i braku pianina występy udają się. Po przedstawieniu do tańca przygrywa orkiestra cegielni Zabikowo.

Rozmawiamy z jedną z tańczących par. Ona lat około 18, on starszy, mimo to tańczy z temperamentem. Stwierdzają zgodnie, że przedstawienie podobło im się i nie ukrywają też radości z powodu urzędze-

nia z ludnością miejscową. Zawiora się przyjaźń. Jeszcze kilka tańców i orkiestra, zatrzymywana stale przez zebranych — opuszcza salę. Już późno, trzeba wracać. Samochody powoli ruszają, odprowadzane przez biegnącą dzieciarnię.

W dali migają światła Poznania.

Na dzień dzisiejszy to już chyba starczy — śmieje się obywat. Minnicki. W przyszłą niedzielę odwiedzimy Ziemię Lubuską.

Autobus staje. Zegnamy się. Każdy śpieszy do domu, by odpocząć przed czekającą go nazajutrz pracą.

Przez sen jak przez mgłę widzę rozpromienione twarze wiejskich widzów. Wysiłek opłacił się. Trzeba, by nasze robotnicze zespoły jak najczęściej odwiedzały wsie województwa poznańskiego. M. P.

Iść naprzód z nowym życiem to zadanie pisarza postępowego

Przedstawiciel Agencji Robotniczej zwrócił się do znakomitego pisarza, przewodniczącego delegacji pisarzy radzieckich na Zjazd Literatów w Szczecinie, Anatola Sofronowa, z prośbą, aby podzielił się z czytelnikami polskimi swymi uwagami na temat literatury radzieckiej i roli pisarza w walce o postęp.

M y pisarze radzieccy — mówi Sofronow — całą swoją twórczość i przyszłość wiążemy z klasą robotniczą i z ludem. Nasz pisarz jest silnie związany z życiem i za swoje zadanie uważa ukazywanie stale toczącej się walki „nowego i starego” — w życiu człowieka i świata. Życie nasze znajduje się w ciągłym rozwoju. Związek Radziecki jest na drodze do komunizmu, a literatura musi nadążać za zachodzącymi przemianami. Pisarze radzieccy nie dali się wyprzedzić tym przemianom i nie rozminęli się z rytmem życia swego narodu.

Sądze, że zadanie to jest ważne również dla pisarzy polskich. Najdonioślejszą bowiem sprawą jest przezwyciężenie w swej psychice tego wszystkiego, co określamy mianem „starego”. W Polsce dokonuje się wielki przełom, by pójść naprzód z nowym życiem, które tworzy w tym kraju wielką przyszłość — to ambicja pisarza postępowego. Jest to zadanie bardzo trudne, zadanie dla bardzo śmiałych pisarzy. Łatwiej jest bowiem analizować jednego człowieka, niż ukazać podnoszenie się na wyższy szczebel życia całego narodu. To właśnie zadanie stoi przed pisarzami polskimi. Nie oznacza to oczywiście wyrzucenia się problemów psychologicznych i zarzucenia takich tematów jak miłość, czy nienawiść, które zawsze pozostaną składnikami twórczości pisarza.

Procesy walki ze „starym” zachodzą wszędzie — i na wsi i w mieście, zwłaszcza w środowisku inteligenckim. Zwycięstwo literatury polskiej związane będzie z wypełnieniem tych trudnych zadań. Możemy o tym mówić, ponieważ pisarze radzieccy zawsze biorą na siebie najtrudniejsze zadania.

— Jakże wybitne i ciekawe książki ukazywały się ostatnio w ZSRR? Książki, które ukazywały się u nas po wojnie, wyrażają właśnie tę walkę, o której mówiliśmy uprzednio.

Pisarze radzieccy ukazali bohaterskie zmagania Armii Radzieckiej, zapal i entuzjazm ludzi radzieckich w walce z najeźdźcą hitlerowskim i w odbudowie kraju. Przykładem takich prac są: „Młoda Gwardia” Fiediejewa, „Biała Brozo” Bubiennowa, „Szczęście” Pawlenki, książki Wiery Panowej.

Do najbardziej interesujących pozycji ostatniego roku zaliczyłbym „Kawaleria złotej gwiazdy”, młodego pisarza Babajewskiego i „Daleko od Moskwy” — Ażajewa.

— Jakże wrażenie wynieśliście z pobytu w Polsce?

Z pobytu w Polsce wynieśliśmy szereg niezapomnianych wrażeń i spotkań. Byliśmy przyjęci przez Prezydenta Bieruta, odwiedziliśmy robotników fabryki Ursus, gdzie, gorąco przyjęci, czytaliśmy swe utwory. Uważaliśmy za swój obowiązek przede wszystkim zetknąć się z robotnikami.

Wywiezieni z Polski przeświadczenie o wspaniałym rozwoju nowej, demokratycznej Polski, i przekazaliśmy nasze wrażenia narodom radzieckim, a zwłaszcza pisarzom — ustnie i w swych pracach literackich.

Ogromne wrażenie wywarła na nas odbudowa Warszawy, jej rozmach i wiara warszawiaków w przyszłość.

W czasie pobytu w Polsce zaprzyjaźniliśmy się z szeregiem pisarzy i mamy nadzieję, że stosunki kulturalne pomiędzy pisarzami obu bratnich narodów będą coraz ściślejsze.

Rozmowę przeprowadził Aleksander Rowiński



Artysty — amatorzy przyjechali. Za chwilę rozpocznie się przedstawienie

za, oświetlona, jest i kurtyna. Nie ma jednak pianina. Po długich staraniach i pukaniach do drzwi mieszkańców Witkowa znajduje się wreszcie pianino. Można zaczynać przedstawienie. Sala jest już zupełnie nabita publicznością. Przedstawienie udaje się o wiele lepiej niż w Kiszkuwie, gdzie odbył się pierwszy występ tego dnia. Gdy po zastużonym o-

mieniu miejscowej ludności za miłą rozrywkę.

Jest godzina 19. Czekają nas jeszcze jeden etap. Szofer prowadzi autobus ostrożnie po oślej, ciemnej drodze. Mimo zmęczenia piosenka nie schodzi z ust. Powoli dojeżdżamy do Czarniejewa. Ob. ob. Onderka i Minnicki, kierownicy zespołów, przeprowadzają krótką naradę. Sala jest dobra, lecz na-



Mazur w wykonaniu zespołu PZPO

Z życia kulturalnego Wielkopolski

Malarze leszczyńscy ofiarowują swoje obrazy przodownikom pracy

W dniach Kongresu Zjednoczeniowego zdobyli sobie popularność wśród robotników dwa nowe utwory muzyczne. „Pieśń Jedności” Alfreda Grafsteina i „Pieśń Zjednoczonej Partii” Andrzeja Panufkina — obydwie przystosowane wyłącznie do wykonania przez zespoły chórów. Obecnie orkiestra drugiego Koła Związku Zawodowego Kolarzy w Poznaniu przygotowuje opracowanie obu pieśni na orkiestrę.

Zw. Zawodowy Polskich Artystów Plastyków powołał Komisję weryfikacyjną, która ma na celu ustalenie moralnej postawy wszystkich członków podczas okupacji.

Weryfikacja odbędzie się w porządku alfabetycznym. Zgłoszenie ewent. zarzutów w stosunku do poszczególnych członków Komisja weryfikacyjna przyjmie w dniach od 8 do 15 lutego w lokalu przy ul. Wypiańskiego 12 m. 11 w Poznaniu.

Powiatowa Rada Kultury w Rawiczu powołała do życia 9 sekcji kulturalno-oświatowych, a mianowicie: muzyczną, świetlicową, turystyczną, teatralną, śpiewaczą, czytelnictwa i samokształcenia, propagandy, organizacji akademii, wyśtar i pokazów.

Muzeum Wielkopolskie natomiast dzięki staraniom Powiatowej Rady Kultury zorganizowało w salach Domu Społecznego w Rawiczu w dniach od 30. 1. do 4. 2. bież. roku wystawę dzieł polskich artystów malarzy. Wystawa obej-

mowała dzieła Matejki, Grottgera, Siemiradzkiego i innych.

Plastycy leszczyńscy ob. ob. Kudela, Skoracki i Rozpędowski ofiarowali 10 swoich obrazów najwybitniejszemu przodownikowi pracy w Lesznie. Obrazy otrzymał: Józef Ławniczak (255% normy), J. Rozpęda (338% normy), Lindner (196% normy), J. Pawłowski (193 proc.) i inni.

Nowe władze Woj. Rady Kultury

Pod przewodnictwem red. Śmigiełskiego odbyło się w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu inauguracyjne posiedzenie nowej Woj. Rady Kultury. Przemówienie programowe nakreślające nowe drogi rozwoju kultury, zgodne z wytycznymi zawartymi w przemówieniu wrocławskim Prezydenta Bieruta i uchwałami ideologicznymi Kongresu Zjednoczeniowego wygłosił wicewojewoda Migoń, po czym dr Szałagana omówił działalność dotychczasowej Rady i sprecyzował kierunek działalności kulturalno-artystycznej na przyszłość.

Z kolei dokonano wyboru nowych władz Woj. Rady Kultury.

nia zabawy tanecznej, na której mogą się zetknąć z robotnikami z Poznania.

Jesteśmy bardzo zadowoleni — mówię — że odwiedziliście nas. Takie spotkania zbliżają nas wzajemnie.

Obowiązek spełniony. Artysty-amatorzy mieszają się w

ZMARTWYCHWSTANIE PIEŚNI

APEL DO TOWARZYSZY

Prosimy towarzyszy pamiętających rewolucyjne piosenki okresu międzywojennego (1918—1939), w całości lub bodaj w arcywkach, o nadesłanie ich do Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Pragniemy tą drogą odtworzyć dla celów historycznych i wydawniczych piosenki robotnicze, chłopskie, więzienne, zjazdowe, okolicznościowe i inne, przekazywane dawniej jedynie ustnie i nigdzie dotychczas nie drukowane.

Przy tekstach piosenek należy — w miarę możliwości — podać autora, melodię oraz datę i okoliczność, na jaką zostały złożone.

Wydział Historii Partii KC PZPR.

G inie pamięć o wiernej towarzyszce.

Przez wiele lat towarzyszyła rewolucjonistom w ich walce. Przez dwa dziesięciolecia podległej niepodległości, jak Polska długa i szeroka, szła po więzieniach, po halach okupowanych przez robotników fabryk, po czworakach dworskich. Szła pieśnią rewolucyjną — pieśnią buntu i wiary, gniewu i sarkazmu, dowcipu i pogardy, nadziei i hartu. Pieśń tworzona przez rewolucjonistów. Rozbrzmiewała

te pieśni w dni 1 Maja, w rocznicę Komuny Paryskiej, 7 listopada, w rocznicę Lenina i Luksemburg. Szła pieśń rewolucyjna wraz ze swym towarzyszem do karcerów Wronki i Berez, do lochów św. Krzyża i Łucka. Pieśnią odgradzała się bezbronne więzień od przemocy faszystów, zapalała przerwy między nauką, wiązała dni więzienne z walką wolnościową. Pieśnią karmiła się podczas uporczywych wielodniowych głodówek protestu i walki.

Wiele, wiele żyło tych pieśni po wszystkich więzieniach i rozsiadanych po kraju zespołach robotniczych. Wielu miało twórców — poetów z powołania i poetów z ducha, twórców imiennych i bezimiennych. Wielu z nich zginęło na polach bitew.

„Mury więzienia rozwalim. Przebudujemy ten świat. Siłami wspólnymi wprowadzimy Komunistyczny nasz ład.”

Zginęli przy rozwalaniu murów starych więzień narodów i ludów, by nam oczyścić drogę do budowania innego, pięknego świata. Zginęli na polach Hiszpanii Jaszczuki — wieszcz komuny więźniów politycznych w Krakowie. Zginęli Szenwald na polach bitwy z najeźdźcą hitlerowskim. Zginęło wielu innych, którzy pieśnią uzupełniali swe czynny bojowe.

Ginie powoli pamięć o ich niedrukowanych pieśniach, o nich legalnych jedynie w więzieniach Polski. Tym wszystkim żyjącym którzy długie dni karceru we Wronkach, na Serbii, w Koronowie, Rawiczu, Tarnowie, Pawlaku, na Łukiszkach i

w Brygidkach, na Mokotowie, Fordonie i w św. Michale — we wszystkich więzieniach faszystowskiej Polski, tym wszystkim, którzy w marszach od ściany do ściany nie rozstawali się z naszą wierną towarzyszką tamtych dni, tym wszystkim, którym pieśń odmierzała czas ich młodości więziennej — winniśmy teraz przypomnieć: Towarzyszka nasza ginie zapomniana przez nas. W wirze wielkiej twórczej pracy nie wracamy myślą do niej lub wracamy tylko w chwilach szczególnych. Nie udostępniamy wielkiego skarbu wiary, zawartej w tych pieśniach, młodemu dzisiejszemu pokoleniu rewolucyjnemu.

O zmartwychwstanie pieśni więziennej i rewolucyjnej wywołamy wydział historyczny Komitetu Centralnego, Odezwijmy się wszyscy!

R. Juryś.

Wyjazd utalentowanej ARTYSTKI



Do Szczecina wyjechała jedna z najlepszych artystek Teatru Nowego — Lidia Korwin. Specjalną uwagę zwróciła ona na siebie w sztuce J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, w której grała rolę George Sand.

W ogromnym dorobku literackim znakomitego twórcy realizmu socjalistycznego powieści „Matka” zajmuje bezwzględnie jedno z najbardziej czołowych miejsc i należy do najpopularniejszych jego utworów. Z niezrównanym mistrzostwem i plastycznością, z gorącą miłością dla ludu rosyjskiego i jego dzieł wyzwoleńczych, przedstawił tu Gorki początki ruchu rewolucyjnego w państwie cara, pierwsze poczynania i akcje klasy robotniczej, jej potężne wystąpienie w rewolucji 1905 r.

Wnikliwie, przekonująco pokazuje Gorki, jak rodził się i narastał rewolucyjny ruch mas ludowych przeciwko kapitalizmowi carskiej niewoli, jak tworzyły się pierwsze kadry uświadomionych i zdecydowanych bojowników, jak hartowali się oni i krzepili w walce, w zwycięstwach i porażkach.

Akcja toczy się głównie w osiedlu fabrycznym, gdzie wielu ludzi — żyjąc od wielu lat w warunkach kapitalistycznego ucisku i wyzysku — stacza się, pomimo wo-

li, w bezdennej apatii i rezygnacji, którym nie zawadzi przełotne zapamiętanie wśród niewybrednych uciech życiowych. Ale w głuchej i ciemnej nocy tej bezradziejności zdawałoby się ogryzłeność poczyn-

„Matka” najbardziej popularna powieść Maksyma Gorkiego

ją przebłykiwać iskry nowych dążeń, hasła i ideałów. Ich nosicielem jest w powieści Gorkiego młody robotnik — Paweł Własow, który wspólnie z grupą towarzyszy zapala pierwsze pochodnie protestu i oporu przeciwko nędzy i upodleniu robotniczego bytu.

Działalność Pawła Własowa zaczyna coraz szersze kręgi: wchodzi w kontakty z doświadczonymi rewolucjonistami z pobliskich miast niesie słowa prawdy biedocie wiejskiej, której los nie lepszy jest od losu robotników. A niezastąpiona pomocą i oparciem w tej niebezpiecznej pracy Pawła jest jego sterczą życia niedolę matka —

jedną z najpiękniejszych, z najbardziej niezapomnianych kobiecych postaci w literaturze świata.

Wszystkie swe siły fizyczne i duchowe oddaje matka bez namysłu sprawie, której służy jej syn. Zró-

dłem tego oddania nie jest bynajmniej ślepa miłość macierzyńska, lecz pełnia rozbudzonej świadomości, że właśnie to, o co Paweł walczy, jest słuszne, sprawiedliwe i konieczne. Że dla tej właśnie sprawy warto cierpieć i choćby zginąć.

Rzecz kończy się tak, jak musiała się skończyć w owych latach kapitalistyczno-zandarmskiej przemocy: Paweł i jego współpracownicy zasiadają na ławie oskarżonych, sądzą ich sąd carski, skazując na długie lata zesłania.

Lecz matka Pawła Własowa nie ugięła się i pod tym ciosem, choć swego jedynego syna kocha nad

B. D.